

# KURJER WILENSKI

## Legalizacja autorytetu

V. PAPAN I NOWY AUSTRJACKI MINISTER  
GLAISE-HORSTENAU.



J. Ś.

Temi dwoma słowami można określić znaczenie ostatniego okólnika p. prezydenta.

„Zdawałoby się, — podaje Iskra — że okólnik szefa rządu generała Sławoj Składkowskiego, określający zgodnie z poleceniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej miejsce Wódza Naczelnego w hierarchji państwowej, ma znaczenie czysto protokularne i administracyjne. Ze okólnik ten, powołując się na wolę Głowy Państwa, na konstytucyjną rolę Prezydenta jako Zwierzchnika Sił Zbr., ustala formalnie osobę Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych jako pierwszego obywatela po Głowie Państwa.

Wiemy jednak wszyscy, odczuwamy to wszyscy dobrze, że okólnik ostatni znaczy o wiele więcej. Że sięga poza sferę protokularną, administracyjną, że jest więcej niż aktem o charakterze urzędowym.

Zdajemy sobie sprawę, że w tem stwierdzeniu Wódz Naczelny gen. Rydz Śmigły jest pierwszym po Prezydencie obywatelem, wszyscy winniśmy mu cześć i posłuszeństwo — tkwi to, ku czemu Polska idzie, mieści się to, co nam głosi nasz instynkt zbiorowy, nasza wola powszechna“.

Otóż ten instynkt zbiorowy i wola powszechna potrzebuje autorytetu, potrzebuje jakiegoś stałego punktu oparcia. Pisaliśmy o tem jeszcze w maju, świeżo po zjeździe Legjonistów. Cieszyliśmy się z tego, że wówczas po raz pierwszy publicznie i wyraźnie Gen. Śmigły wziął na siebie odpowiedzialność za naszą przyszłość.

„Jeżeli trzeba będzie politykować to już ja będę politykował“.

Rozumiemy dobrze, że nie oznaczają te słowa jakiegś „roboty politycznej“, w stylu zwykłych polityków i mężów stanu. Politykować w ustach gen. Rydza Śmigłego oznacza decyzję w najwyższej instancji — bezapelacyjną.

Skupienie w jednym ręku, w jednym punkcie jakgdyby wszystkich środków dyspozycyjnych jest konieczne.

Widzimy tego przykłady na Wschodzie i Zachodzie w różnej formie i różnie umotywowane.

Motywacja tej konieczności w różny sposób jest przeprowadzana przez państwowy aparat propagandowy, ale w głębi na tej motywacji tkwi wszędzie treść podobna, treść, która posiada znaczenie nie tylko w ramach t. zw. „ustrojów totalnych“.

Podobieństw tej treści nie są w stanie zatrzeć nawet tak biegunowe przeciwnieństwa ideowe, jak te, które zachodzą pomiędzy ustrojem faszystowskim, a państwem wojującego proletariatu.

I tu i tam nowa forma państwa, państwa operującego swobodnie całymi masami swych obywateli, narzuciła system rządzenia, opierając go na osobistym autorytecie jednostki, stojącej w odosobnieniu jak w Rosji lub obok króla jak we Włoszech.

I tu i tam wymagały tego nowe za-

dania państwa: planowość gospodarki, oficjalne przyjęcie przez państwo znacznej części funkcji rozdzielczych jeżeli chodzi o dochód społeczny, oraz organizacja militarna.

Z systemami temi na wschodzie i zachodzie łączy się obce dla nas Polaków skrepowanie indywidualności.

Rozumiał to dobrze Marszałek Piłsudski. Zdaje sobie z tego sprawę i Jego Następca. I właśnie dlatego jesteśmy przekonani, że u nas do zabicia indywidualności i skrepowania jej wartości twórczych nigdy nie dojdzie. Potrafimy pogodzić utrzymanie autorytetu Jednostki na najwyższym poziomie z zachowaniem istotnych swobód obywatelskich innych jednostek.

Problem takiej syntezy nie jest dla Polaków obcy. Jest to jakgdyby rola dziejowa, którą nam dyktuje od wieków nasze położenie geograficzne i polityczne.

Czemuśmy dawniej sprostać nie umieli, da Bóg w przyszłości sprostać. Chodzi o wielką rzecz. Chodzi o nowy ustrój, w którym posunięta do maximum sprężystość działania całego narodu, kierowanego wolą Jednostki, da się pogodzić z wolnością obywateli i ze zbiorową wolą obywateli.

Gdy się stopi w jedno — rozkaz najwyższego autorytetu i płomienna ofiarność całego Narodu, będziemy mogli powiedzieć, że sprościliśmy zadaniu.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy

## Zginął śmiercią lotnika Gen. Gustaw Orlicz-Dreszer

### Inspektor Obrony Powietrznej Państwa Wraz z nim zginęli ppłk. Loth i kpt. Łagiewski

Wczoraj przed wieczorem nadeszła do Warszawy wiadomość, że około godz. 2 min. 30 po poł. z lotniska w Gdyni wyleciał samolotem na spotkanie wracającej z Now. Yorku swojej żony inspektor Obrony Powietrznej Państwa gen. Gustaw Orlicz-Dreszer.

Wraz z nim leciał ppłk. Stefan Loth, pilotował kpt. Łagiewski.

Wskutek defektu w motorze samolot w pobliżu mola w Orłowej spadł do morza.

Wszyscy jadący utonęli. Zwłoki wydobyto.

### Szczegóły katastrofy

Katastrofa samolotowa, w której zginęli dalsi gen. Orlicz-Dreszer, ppłk. Stefan Loth i kpt. Aleksander Łagiewski, miała przebieg następujący: samolot wpadł z niewiadomych dotychczas powodów o godz. 14.20 do morza w odległości 800 m. na wschód od mola orłowskiego.

Wypadek zauważony został przez kuracjuszy w Orłowie. Najpierw do samolotu przypłynęli dwaj kajakowcy oraz łódź Polsk. Czerw. Krzyża z plaży orłowskiej. Po pewnym czasie nadjechał statek gdański oraz łódź marynarki wojennej i handlowej, które poczęły holować samolot w kierunku mola orłowskiego. W czasie holowania czynione były próby wyciągnięcia

osób z samolotu, wobec jednak tego, że były one przymocowane do siedzeń próby te się nie udały.

Po przyholowaniu do mola i podciągnięciu kadłuba, wyciągnięto najpierw trupa ppłk. Lotha, potem gen. Dreszera i kpt. Łagiewskiego. Na molo oczekiwano już pogotowie ratunkowe oraz lekarz orłowski dr. Pokutyński, który stwierdził śmierć wszystkich pasażerów.

Zwłoki katastrofy przewieziono zostały o g. 17 na Oksywie do dowództwa floty. W tym czasie przybyła na molo orłowskie żona gen. Orlicz-Dreszera, która o godz. 15 przyjechała na statku „Piłsudski“ z N. Jorku. Gen. Dreszerowa towarzyszyła zwłokom męża na Oksywie. (Pat).

### Kondolencje gen. Rydza - Śmigłego

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz Śmigły na wieść o tragicznej śmierci gen. Gustawa Orlicz-Dreszera wysłał na ręce małżonki zmarłego następującą depezę:

„Proszę przyjąć najgłębsze wyrazy współczucia z powodu tragicznego zgonu generała

Dreszera, w którym Armja straciła jednego z najwaleczniejszych generalów, a Polska jednego z najlepszych i najbardziej zasłużonych synów“.

(—) RYDZ-ŚMIGŁY, generał dywizji.

### Gdynia w żałobie

Zwłoki tragicznie zmarłych w dzisiejszej katastrofie samolotowej gen. Orlicz-Dreszera, ppłk. Lotha i kpt. Łagiewskiego, złożone zostały w kostnicy szpitala morską marynarki wojennej na Oksywie. Przy zwłokach straż honorową pełnią marynarze.

W godzinach wieczornych udały się na Ok-

sywie liczne delegacje organizacji społecznych i b. wojskowych, które przy zwłokach złożyły kwiaty.

Statki linii Gdynia — Ameryka opuściły na znak żałoby bandery.

Komisarz rządu Sokół wydał specjalną odezwę.

Żyćlorys ś. p. gen. dyw.  
Gustawa Orlicz - Dreszera

Generał dywizji Gustaw Orlicz-Dreszer, inspektor armji, mianowany dnia 4 bm. inspektorem obrony powietrznej państwa, urodził się dnia 2 października 1889 r. w Jadowie w pow. radzyńskim. Po ukończeniu gimnazjum w Częstochowie, gdzie w 1905 przyjmuje najczynniejszy udział w walce o szkołę polską, studjuje prawo we Lwowie i Liege oraz kończy w roku 1914 akademię handlową w Hawrze i w czasie tym wybija się szybko na czołowe stanowiska w szeregach naszej młodzieży niepodległościowej, wyznającej konieczność walki o Polskę z bronią w ręku. W latach 1911—1913 odsluguje wojskowość w armji rosyjskiej i dn. 1. 8. 1914 r. idzie na wojnę w szer. kaw. ros., ale już dn. 14 tegoż miesiąca melduje się do walczących w kieleckim naszych oddziałów i z dniem 1 wrzesnia tegoż roku obejmuje pluton w 1 szwadronie ułanów. Mianowany dnia 2 października 1914 r. w Jakubowicach porucznikiem i w rok potem — rotmistrzem, dowodzi początkowo 1 szwadronem a później 1 dywizjonem 1 pułku ułanów 1 brygady. Z końcem grudnia r. 1916 przechodzi do służby w piechocie i jako jeden z najczynniejszych organizatorów odmowy przy sięganiu na legjonach, z dniem 30 lipca 1917 r. zostaje internowany przez Niemców.

W listopadzie r. 1918 przyjęty do wojska polskiego w stopniu majora jest początkowo do wódca okręgu chełmskiego i Wołynia, z dniem jednak 17 tegoż miesiąca obejmuje, jako dowódca, 1 pułk szwoleżerów Józefa Piłsudskiego a mianowany z dniem 1 kwietnia 1920 r. pułkowym wnikiem, dowodzi kolejno w najcięższych miesiącach wojny r. 1920 początkowo brygadą, potem 2 dywizją kawalerji. Po wojnie jako dowódca większych jednostek kawalerji przechodzi kurs dla wyższych dowódców i kończy kurs centrum wyższych studjów wojskowych w r. 1924. Mianowany zaś w tymże roku generałem brygady, przechodzi w r. 1926 jako generał do prac przy G. I. S. Z., a mianowany w roku 1930 inspektorem armji, awansuje z dniem 1 stycznia r. 1931 do stopnia generała dywizji.

Dekretem Prezydenta R. P. z dnia 4 bm. zostaje mianowany inspektorem obrony powietrznej państwa.

Ambas. Grzybowski w Warszawie  
(Telefonem od wł. koresp. z Warszawy)

Wczoraj w południe przybył do Warszawy ambasador Rzplitej w Moskwie p. Grzybowski.

# Niedoszły zamach na króla Anglii

LONDYN, (PAT). — O godz. 14.40 władze Scotland-Yardu opublikowały następujący komunikat:

Podczas powrotu orszaku królewskiego z uroczystości wręczenia nowego sztandaru pułko wi gwardji, która odbyła się z rana w Hyde-Parku w pobliżu łuku Wellingtona, wybiegł z tłumu jakiś mężczyzna. Niewiadomo, co się działo następnie lecz, na szosę pomiędzy króla a żołnierzy eskorty upadł rewolwer. Osobnika niezwłocznie aresztowano i odprowadzono na posterunek policji w Hyde-Parku. Nie padł żaden strzał lecz rewolwer był naladowany cztery nabojami.

Naoczni świadkowie incydentu w Hyde-Parku jednomyślnie twierdzą, że osobnik dotknął rewolwerem konia królewskiego. Koń stanął dęba.

W tejże chwili król się odwrócił i zobaczył, jak dwóch policjantów aresztowało osobnika. Podczas gdy policjanci prowadzili aresztowanego inny osobnik usiłował przy wyjściu z Hyde-Parku zwinąć zamachowca z rąk policji. Policjanci gwizdkami zawezwali pomocy.

## Zamachowiec

Reuter donosi: Osobnik, który wywołał dziś incydent w czasie przejazdu króla nazywa się George Andrew Mac-Mahon. Jest to Szkot, ma lat 34 i mieszka oddawna w Londynie.

## Szczegóły zajścia

Wiarygodnie sprawozdania policji gazet i naocznych świadków przedstawiają zajście jak na stopu: gdy król, po skończonej w Hyde Parku ceremonii powracał na czele wojsk do Buckingham Palace, mniej więcej o godz. 12 min. 20, w słynnej ulicy wiodącej z Hyde Parku przez łuk Wellingtona do pałacu, jakiś osobnik, usiłując przedrzeć się przez zwarty, stojący przed łukiem tłum, rzucił rewolwer na środek jezdni. Rewolwer ten uderzył w tylną kopytę konia królewskiego. Król spokojnie odjechał dalej, rzucił tylko krótki rozkaz jadącemu za nim adiutantowi, który zawrócił konia i nadjechał do miejsca, w którym powstało widoczne zamieszanie. Rewolwer podniósł konny policjant, który zsiadł z konia i najspokojniej schował broń do kieszeni.

Tymczasem grupa ludzi w której znajdował się sprawca zajścia zaczęła go bić i z trudem policja wyrwała go z rąk tłumu. Zabrano go natychmiast do najbliższego posterunku policyjnego, znajdującego się w Hyde Parku. Całe zajście było tak zlokalizowane, że publiczność w wążująca na cześć króla, w odległości 100 m. od miejsca zajścia nie widziała i wogóle nie zdawała sobie z niczego sprawy.

## SPRAWCA ZAJŚCIA

poddany został badaniu w głównym sądzie policyjnym, gdzie ustalono, że jest on obywatelem brytyjskim, nazywał się

## GEORGE ANDREW MAC-MAHON,

mieszka w Londynie i zapisany jest jako dziennikarz z zawodu.

Adwokat występujący jako jego obrońca, oświadczył że klient jego protestuje przeciw powołaniu go o usiłowanie dokonania zamachu na króla i twierdzi, że bynajmniej żadnego zamachu dokonać nie miał zamiaru.

Mac-Mahona zatrzymano w więzieniu policyjnym, oskarżając go o nielegalne posiadanie

broni palnej i zagrożenie życia ludzkiemu. Rewolwer Mac-Mahona posiadał magazyn o 5-ciu komorach nabożowych, z których cztery były naladowane, pierwsza komora zaś była pusta. Ekspert policyjny stwierdził, że rewolwer nie był używany od dłuższego czasu. Fakt, że pierwsza komora nabożowa była pusta, przemawia raczej na korzyść Mac-Mahona.

## Powody postępowania sprawcy zajścia

Wydaje się, że istnieje pewien związek między jego dzisiejszym czynem, a głośną sprawą, rozpatrywaną przez sąd grodzki w jednej z

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

## Nowelizacja ustawy o reformie rolnej

W kołach poinformowanych wyraża nie jest przekonanie, że dotychczasowa ustawa o reformie rolnej dojrzała całkowicie do nowelizacji.

dzielnicy Londynu na początku kwietnia r. b. — Mac-Mahon, który był wówczas wydawcą pisma „Human-Gazette”, poświęconego zwalczaniu kary śmierci, zaskarżył znaną działaczkę społeczną van der Elst o zwrot 65 funt. wyłożonych przez niego rzekomo na wydatki samochodowe w czasie wyborów powszechnych.

Mac-Mahon protestował w sądzie, przeciw niesprawiedliwości, albowiem skarga jego została oddalona bez apelacji. Prawdopodobnie jest, że Mac-Mahon na tem tle dostał pewnej manji prześladowczej i że prawdopodobnie napisał do sir Simona list, że o ile nie uzyska zadośćuczynienia, to dokona czynu szalonego w czasie dzisiejszej uroczystości.

W najbliższej już przyszłości należy oczekiwać zdecydowanych na tym odcinku zmian.

## ZMIANA PRZEPISÓW o wydawaniu paszportów zagranicznych

W najbliższym czasie wyjazdy turystyczne obywateli polskich zagranicę oparte będą na zupełnie innych zasadach. Z szeregiem krajów, z którymi nie mamy jeszcze umów turystycznych, zostaną zawarte specjalne porozumienia.

Jednocześnie z zawarciem tych umów nastąpiłoby rozluźnienie przepisów w uzyskiwaniu paszportów zagranicznych. Paszporty turystyczne byłyby wydawane bez żadnych ograniczeń.

## Konferencja w Montreux zbliża się do pomyślnego zakończenia

MONTREUX, (Pat). Zakończenie pomyślne konferencji o cieśninach uważane jest za zapewnione.

Obecnie istnieją jeszcze 3 sporne zagadnienia. Pierwsze z nich dotyczy składu komisji do spraw cieśnin, drugie dotyczy zagadnienia klauzuli o lotnictwie. Turcja bowiem domaga się zupełnego zakazu przelotów nad jej terytorium dla samolotów wojennych państw obcych, konferencja zaś chciałaby, aby zakaz ten dotyczył tylko stref wojskowych cieśnin i morza Marmurowego.

Wreszcie trzecie zagadnienie, to sprawa art. 18, który przewiduje, że w razie wojny Turcja, gdyby czuła się zagrożoną może zamknąć cieśninę na mocy uchwały rady Ligi Nar., powziętej większością dwu trzecich głosów. Co do tego po

stanowienia oczekiwana jest wyraźna decyzja Rumunii i Jugosławii, ale jak sądzą będzie to decyzja przychylna.

Podpisanie umowy nastąpi zapewne w poniedziałek dnia 20 lipca.

## Sprawa przelotów

MONTREUX, (Pat). Dziś na posiedzeniu popołudniowym konferencji w Montreux ustalono klauzulę, dotyczące lotnictwa. Zakaz przelotu dotyczyć będzie pasa ufortyfikowanego cieśnin i morza Marmurowego. Turcja w tej sprawie zgodziła się na ustępstwo, natomiast wzajemnie na jej życzenie zgodzono się na skasowanie komisji międzynarodowej do sprawy cieśnin.

Jednomyślnie postanowiono uznać konwencję za otwartą dla przystąpienia do niej Włoch.

## W Brukseli odbędzie się jedynie konferencja przygotowawcza

LONDYN, (Pat). Gabinet brytyjski obradował dziś przed południem w sprawie polityki zagranicznej i rezultaty narad gabinetu min. Eden

zakomunikował po południu ambasadorowi francuskiemu, jak i belgijskiemu.

Jak słychać, gabinet stanął na stanowisku, że planowana poprzednio następnym porozumieniem osiągniętego w Genewie pomiędzy Edenem, Blumem i van Zeelandem konferencja mocarstw sygnatariuszy Lokarna celem rozpatrzenia ewentualnej odpowiedzi niemieckiej na kwestjonariusz brytyjski, lub w braku tej odpowiedzi zastanowienia się nad dalszymi krokami, przestała być aktualna. Gabinet uznał, że obecnie JEDYNE KONFERENCJA W SKŁADZIE WSZYSTKICH 5 SYGNATARJUSZY, A PRZEDWZYSZYTKIEM Z UDZIAŁEM NIEMIEC MOŻE BYĆ CELOWA DLA DOKONANIA PEWNEGO POSTĘPU na drodze lepszego zabezpieczenia pokoju.

Gabinet uznał również, że należy czynić wysiłki w tym kierunku, aby zapobiec podziałkowi Europy na dwa wrogie obozy.

Biorąc jednak pod uwagę żądania, wysunięte przez Francję i Belgię, a zwłaszcza mając na względzie interesy prestiżu rządu francuskiego, gabinet brytyjski stanął na stanowisku możliwości odbycia w Brukseli KONFERENCJI FRANCUSKO - BRYTYJSKO - BELGIJSKIEJ, w terminie przewidzianym, ale z całkowicie zmienionym zgóry ograniczonym porządkiem obrad. Konferencja ta służyć winna jedynie przygotowaniu konferencji szerszej wszystkich 5 mocarstw lokarneńskich, a oficjalnie określona być winna, jako przygotowawcza dla zwołania konferencji 5 mocarstw.

Wobec powyższego, w kołach politycznych Londynu uważają odbycie takiej konferencji w przyszłym tygodniu w Brukseli za wysoce prawdopodobne.

## Wymiana depeš między Prezydentami Polski i Francji spowodu święta narodowego

WARSZAWA, (Pat). Z okazji święta narodowego Francji Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystosował do prezydenta republiki francuskiej następującą depešę:

„Święto narodowe 14 lipca daje mi sposobność ponowienia wobec Waszej Ekscelencji najgorętszych życzeń pomyślności i chwały dla zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej Francji, ja kiej żywi cała Polska. Dołączam do nich me bardzo szczere życzenia szczęścia osobistego dla jaźnionej i sprzymierzonej“.

Pan prezydent republiki francuskiej odpowiedział na ten telegram następującą depešą:

„Bardzo wzruszony życzeniami, które Wasza Ekscelencja wyraziła mi z okazji naszego święta narodowego, dziękuję za nie szczere i przesyłam wraz z narodem francuskim Waszej Ekscelencji gorące życzenia szczęścia osobistego, jako też wielkości i powodzenia Polski zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej“.

## Przedstawiciele pracowników państwowych u p. Premjera

WARSZAWA, (Pat). Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym przedstawicieli reprezentacji zawodowej pracowników państwowych w osobach prezesa reprezentacji Franciszka Sienkiewicza, wiceprezesa zjednoczenia kolejowców polskich Piotra Nowakowskiego, prezesa stow. urzędników państwowych Gustawa Zielińskiego i wiceprezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego P. Nowickiego.

## Czang-Kai-Szek przystąpił do energicznego działania

SZANGHAI, (Pat). Według agencji Domei, generał Czang Kai Szek postanowił wystartować samolotem do Kwang Si. Sztab generalny otrzymał polecenie zlikwidowania w ciągu miesiąca ruchu w Chinach południowych i południowo-zachodnich.

Według wiadomości, jakie ukazały się w prasie chińskiej, generał Czu Czi Tang zakupił 50 samolotów w jednym z sąsiednich krajów.

## Kronika telegraficzna

— WYSIEDLENIE DZIENNIKARZA Z NIEMIEC. Dziennikarz czechosłowacki Jan Kollartz, korespondent „Prager Presse“ i agencji „Central Europe Radio“ otrzymał od władz niemieckich polecenie opuszczenia terytorium Rzeszy w ciągu 10 dni.

— STRAJK ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH W HISPANII ogarnia już obecnie prawie wszystkie przedsiębiorstwa i środki transportu. — Skutki jego zaczynają się już odbijać na handlu i przemyśle. W porcie wszelka praca została wstrzymana.

— POCIĄG WPADEŁ NA SAMOCHÓD. — Na linii Antwerpja — Gandawa, na przejeździe kolejowym w pobliżu Schoonaarde, pociąg wpaść na samochód ciężarowy, który został zdruzgotany. Lokomotywa i dwa wagony wykoleiły się. Szofer samochodu został zabity na miejscu, 9 pasażerów jest lekko rannych.

— TRZY JEDNOSTKI WOJENNEJ FLOTY BRYTYJSKIEJ, stacjonowane dotychczas w Aleksandrii, opuściły port. Będą one skierowane do portów znajdujących się poza morzem Śródziemnym.

— OBAWA PRZED CHOLERĄ W ALEKSANDRII USUNIĘTA. Dzięki zarządzeniom, wydanym przez władze sanitarne, zostało całkowicie usunięte niebezpieczeństwo cholery, jaka mogła wybuchnąć z powodu rozbitcia przez pijanego marynarza szklanych naczyń zawierających kulturę bakterji cholerycznych. Jak wiadomo, pijany marynarz który dostał się do laboratorium bakteriologicznego, częściowo zdemolował jego urządzenie. Wszystkich urzędników portu wych oraz funkcjonariuszy policji szczepiono przeciw cholerze. Osoby, które stykały się bez pośrednio z awanturczym marynarzem, lub które miały dostęp do laboratorium, znajdują się pod obserwacją. Wiadomość o niebezpieczeństwie epidemii cholery wywołała wielkie wrażenie nie tylko w Aleksandrii, ale i w Kairze.

## KTO WYGRAŁ?

Zł. 50.000 — 14719.  
Stała dzienna wygrana 25.000 — 71707.  
Zł. 5.000 — 99293.  
Zł. 5.000 — 99293 145984.  
Zł. 2.000 — 15946 158528.  
Zł. 1.000 — 1315 101020.  
Zł. 500 — 34725 50182 96861 113889 177791.  
Zł. 400 — 863 3460 21545 41604 54545 56627 97665 130214 133222 131511 150137.  
Zł. 10.000 — 11920.  
Zł. 5.000 — 78944 80125.  
Zł. 2.000 — 9662 17838 132596 184193.  
Zł. 1.000 — 41683 83673 179004.  
Zł. 500 — 50554 51675 66022 109086 117419 129130 148747 157514 172719.  
Zł. 400 — 6066 60928 93084 104195 155091 189175.

## Reforma statutu Banku Francji

PARYŻ, (Pat) Izba deputowanych uchwaliła dzisiaj jeden z głównych projektów rządowych, zapowiedzianych już w czasie kampanji wyborczej, mianowicie ustawę reformującą statut Banku Francji.

Reforma obecna polega przede wszystkim na tem, że zgromadzenie akcjonariuszów, w któ-

rem dotychczas miało prawo brać udział tylko 200 osób, mianowicie akcjonariuszów największych, obecnie będzie obejmowało wszystkich akcjonariuszów, z tem, że każdy akcjonariusz niezależnie od tego, czy będzie posiadał jedną akcję, czy cały pakiet akcji, będzie miał na zgromadzeniu tylko jeden głos.

## Zatwierdzenie wyborów rektorów w szkołach akademickich

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent R. P. na wniosek ministra WR. i OP. zatwierdził wybory rektorów na lata akademickie 1936-37, 1937-38, 1938-39 w następujących szkołach akademickich:

W Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie prof. dr. Wł. Szafera;

W Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie prof. Dr. Wł. Jakowickiego;

W Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie prof. Dr. St. Kulczyńskiego;

W Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie prof. Dr. Włodzimierza Antoniewicza;

W Uniwersytecie Poznańskim prof. Dr. Ant. Peretiakowicza;

Na Politechnice Lwowskiej prof. Dr. Adolfa Jozsta;

Na Politechnice Warszawskiej prof. Dr. inż. Józefa Zawadzkiego;

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego prof. Jana Miklaszewskiego;

W Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie prof. Dr. Jerzego Aleksandrowicza;

W Akademii Górniczej w Krakowie prof. inż. Wł. Taklińskiego;

W Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie prof. Fryd. Pautscha;

W Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie prof. Wojciecha Jastrzębkiego;

W Akademii Stomatologicznej w Warszawie prof. Dr. Jerzego Modrakowskiego;

W Szkole Głównej Handlowej w Warszawie prof. dr. Bol. Miklaszewskiego;

W Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie prof. dr. Teod. Viewegera.

# Troska, która się nie kończy

Poniższy artykuł „Iskry“ również w sprawie reformy rolnej ku naszemu wielkiemu zadowoleniu całkowicie pokrywa się z naszymi poglądami na te sprawy, z tym tylko jednym zastrzeżeniem, że nie można czekać w wprowadzeniem niepodzielności gospodarstw tak długo aż nadmiar rąk ze wsi znajdzie zajęcie. Byłoby to bowiem równoznaczne z rezygnacją co do jej wprowadzenia. Red.

Badanie stanu naszej struktury rolnej, doświadczenia, dokonane w ciągu przeprowadzenia jej przebudowy, dają wiele spostrzeżeń i uwag, dotyczących dalszego planowania prac. Uwagi te łączą się raczej ze skutkami przeprowadzonych działań, po których spodziewano się — jeśli nie zupełnego — to w każdym razie poważnego ułatwienia sytuacji na wsi.

Hasło parcelacji i komasacji znajduje powszechne zrozumienie. Ale dopiero po kilku latach dokonywania jednej i drugiej pracy przekonano się, że to nie wszystko. Poza parcelacją i komasacją istnieje wielka troska, w jaki sposób za zabezpieczyć nowopowstałe, czy uzupełniane gospodarstwa od niebezpieczeństwa rozdrobnienia. Nieuchronnie bowiem z powodu przyrostu naturalnego na wsi i prawie niemożliwej emigracji do miast następuje podział gospodarstw, rozdrabnianie i tych, które czekają na komasację i tych, które powstały jako nowe z parcelacji.

Trudno myśleć, by dało się uregulować przez zwykłą normę prawną ten zażyły problem gospodarczy i socjalny. Człowiek, który nie otrzyma zatrudnienia, który nie otrzyma odszkodowania w gotówce, nie rezygnuje ze swego udziału w ojcowiznie, nie rezygnuje z podziału jej, choćby normy prawne na to nie pozwalały.

Z przykrością też obserwujemy zjawisko dzielenia gospodarstw powstałych z przebudowy ustroju rolnego. Bez głębokiej troski niepodobna czytać sprawozdań prac „Biblioteki Puławskiej“ w tej dziedzinie. Już od r. 1932 stwierdza się coraz rzadsze likwidowanie nie splat rodzinnych w gotówce, a co raz częstsze podziałem gruntów. Oto głos gospodarza z pow. Janów Lubelski: „Na wsi jest ogólne zamarcie, nikt nie splaca członków rodziny, dzieli każde go zagone, bo nie ma pieniędzy, a po zyczać nie chce, bo nie wie, co będzie jutro“. A oto inny głos gospodarza na 32 ha z pow. Jarocińskiego: „Boję się, by z Poznańskiego nie stała się druga B. Galicja, by nie pokrajano ziemi na zagonki dla podzielenia swych dzieci, jak to już niektórzy z braku gotówki u nas robią“.

Niebezpieczeństwo to zaczęło już w

1932 r. zagrażać strukturze najzdrowszych gospodarstw w Polsce.

Obawa drobnienia gospodarstw powoduje niekiedy to, że członkowie rodzin po zawarciu związku małżeńskiego siedzą w domu, wnosząc rozdzwinki. „Najgorzej jest w takich rodzinach — pisze gospodarz z jasielskiego w ankiecie „Biblioteki Puławskiej“ — gdzie rodzzeństwo jest dorosłe i częściowo weszło w związki małżeńskie. Z braku funduszy siedzi to wszystko na kupie i bije się i kłóci, jedno drugiemu kradnie, istne piekło“.

Jest rzeczą naturalną, że obawy przed zadłużeniem z tytułu splat rodzinnych wpływają bardzo poważnie na zmniejszenie się ilości małżeństw zawieranych na wsi, co zresztą stwierdza już w r. 1934 Główny Urząd Statystyczny.

Pomimo to wzrastają z roku na rok zaległości splat rodzinnych, a proces drobnienia i karłowacenia gospodarstw przybrał w ostatnich latach dość szybkie tempo. „A przez to — czytamy w ankiecie z r. 1935 — robi się dużo bieda ków, bo taki wyżyć z tej ziemi nie jest w stanie, a zarobku ubocznego nie znajduje“. „Wyobraźcie sobie panowie — pisze gospodarz z pow. plockiego — ja ki jest los rolnika. Posiadam 20-morgo we gospodarstwo, ale mam na tem 6-cioro dzieci, wszystko dorasta i niema czem wyposażyć. Córkę wydałem zamąż w 1934 r. i jest z zięciem przy mnie.“

Wszystkim trzeba dać utrzymanie i ubranie, a grosza nikt nigdzie nie zarobi, bo niema gdzie... W dzisiejszych czasach grosza nie można zaoszczędzić na posag, tylko trzeba będzie te 20 morgów podzielić między wszystkie dzieci (każdy do 3 morgi). A jakże to na tem żyć będzie? „Roztropniejsi i światlejsi, by nie dnoić, nie żenią się, ale cóż, starzeją się, nie mając pieniędzy na założenie własnego gospodarstwa. Czy to dla kraju korzystne?“

Stajemy twarzą w twarz trudnego i skomplikowanego problemu. Z całym naciskiem trzeba podkreślić, że przebudowa ustroju rolnego musi dziś coraz intensywniej załatwiać zastępczo, choć niedostatecznie, nietylko zagadnienie gospodarcze, ale i socjalne. Wszystko więc, co powiększyć może zapas ziemi a tę przebudowę musi być w 100 proc. wyzyskane. By zaś ten zapas uczynić wartością ruchomą, trzeba zapewnić akcję parcelacyjnej zdrowe podstawy finansowe przez długoterminowy tani kredyt dla nowonabywców, gdyż nie jest rzeczą słuszną, aby wyłącznie obecne pokolenie ponosiło cały ciężar przebudowy struktury agrarnej Polski.

Gospodarstwa nowonabyte lub scalone nie wymagają od razu należytej opieki

przez sędziego, rozpatrującego je z całym zrozumieniem potrzeb małych pod sądnych i z szczerą uwagą uwzględnieniem nowoczesnych zdobyczy tego działu sądownictwa — w ścisłym kontakcie z Kuratorem dla nieletnich (Patronat).

Brakuje nam dotychczas ogniwa, które łączyłoby te poszczególne, oderwane od siebie, często działające równolegle, nie wiedząc o tem, agendy. Z chwilą utworzenia Izby Zatrzymań, placówki mającej na celu zaopiekowanie się dzieckiem aresztowanym przez policję, stanęliśmy jeszcze bliżej do osiągnięcia harmonijnego, skoordynowanego systemu opieki specjalnej nad dzieckiem, opieki, doniosłe znaczenie której wszyscy doceniamy.

Już krótki okres, jaki upłynął od chwili uruchomienia Izby, przekonał nas, iż bezsprzecznie wypełnia ona w znacznej mierze swoje zadanie, gdyż rozpoczęła w osobach swych funkcjonariuszek-policjantek energiczne zwalczanie zebraństwa i włóczęgostwa wśród dzieci. Pod tym względem jest u nas dużo do zrobienia, w żadnym bowiem mieście plaga małych żebraków i ich kolegów-sprzedawców ulicznych nie daje się tak we znaki, jak u nas. Stwierdzają to sami nieletni włóczędzy po powrocie z wędrówek swych do innych dzielnic kraju.

— Wredne tam ludzie, strasznie pilnują i nie postarają się o grosze nie dają.

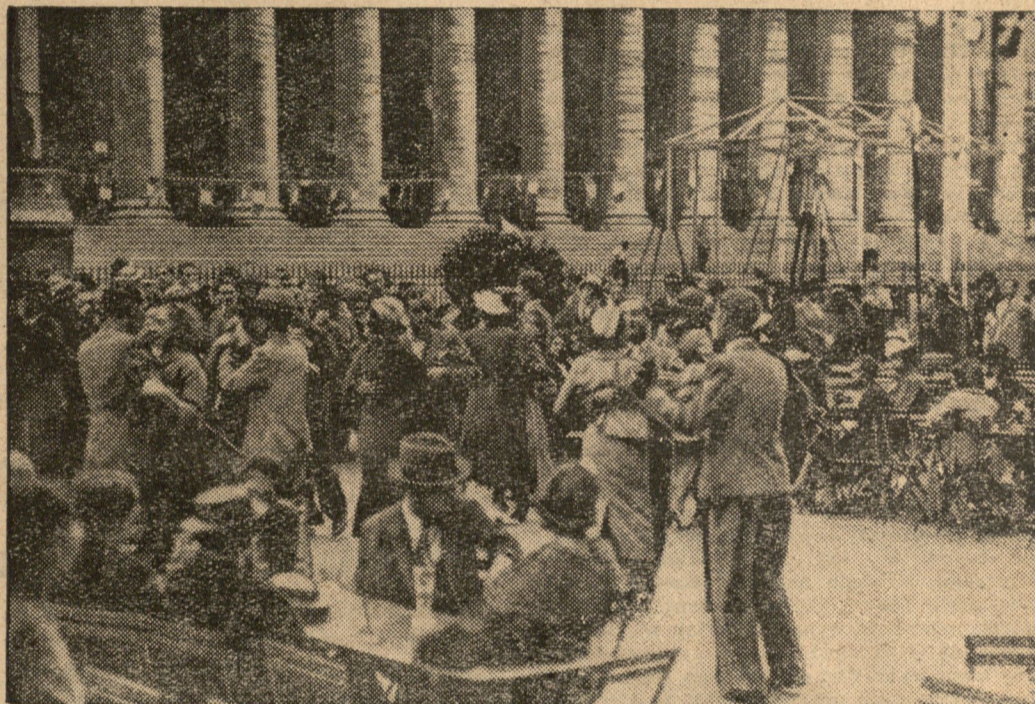
Na gruncie wileńskim zaś grasowali dotych-

## Dzieci emigrantów polskich we Francji przybyły do Gdyni



Zdjęcie nasze przedstawia grupę dzieci emigrantów polskich we Francji, przybyłych na pokładzie S/S „Warszawa“ do Gdyni, gdzie na zaproszenie Rodziny Wojsk. w Gdyni, spędzą wakacje.

## 14 lipca w Paryżu



Paryżanie tańczą w dzień święta narodowego przed gmachem giełdy.

ze strony specjalnie wyszkolonego elementu fachowego, aby najracjonalniej wykorzystać środki i pracę. Nie zawadzi oczywiście szczególnie „ochrona prawna, zapewniająca niepodzielność gospodarstwa poniżej 15 ha na rodzinę 6-cio osobową. Ale takie normy prawne będą racjonalne tylko wtedy, gdy dzielenie gospodarstwa nie będzie niemożliwą

koniecznością życiową, gdyż „nadmiar“ rąk robotniczych na wsi znajdzie ujście albo na własnych gospodarstwach nowo nabytych lub w rozwiniętym przemyśle.

Jest to postulat nie doktryny, nie agitacji i nietylko gospodarstwa, lecz ochrony rodziny, stanu ludności, jej zdrowia fizycznego i moralnego, jest to postulat obrony Państwa. T.

## Izba Zatrzymań dla dzieci

Przed paru tygodniami została otwarta Izba Zatrzymań dla dzieci. Powstanie tej instytucji, oraz życiwe ustosunkowanie się do niej społeczeństwa naszego sygnalizuje początek planowej akcji, zmierzającej do systematycznej i racjonalnej opieki nad dzieckiem zaniedbanym i wykojejonem. Wilno poszczycić się może tem, że już oddawna zajmuje jedno z przodujących miejsc na polu realizacji zagadnień pedagogiki specjalnej. Jest jedynym poza Warszawą miastem, które posiada prawie wszystkie typy szkół dla dzieci odbiegających od normy, ma ino temat dla chłopców trudnych do prowadzenia, kierowany przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, objęte jest szerokim zakresem działania Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które szczególnie na wagę kładzie na pracę z dziećmi i młodzieżą wykojejoną, znajdującą się poza opieką szkoły. O kilkanaście kilometrów od miasta leży zakład wychowawczo-poprawczy Wieluciany dla chłopców umieszczonych tam maskutek wyrodków skazujących sądu. Nie mając sądu dla nieletnich w pełnym znaczeniu tego słowa, możemy jednak być dumni z tego, iż sprawy dotyczące wykroczeń nieletnich traktowane są

czas bezkarnie, dobrze nam znani, traktowani przez nas zależnie od humoru tego dnia, obojętnie, łagodnie lub zartobliwie: 12-letni sprzedawca małych niezdarnych koszyków, który wraz z kilkorgiem braci i sióstr płaczem i młotem zmuszał do kupowania od niego niezdarnych wyrobów, posiadał nawet zupełnie imponujące doświadczenie psychologiczne. Ofiarę swe wybrał starannie i rozsądnie. Opowiadał, że nieźle zarabia na zakochanych parach, bo mają miękkie serca, że więcej kupują dzieciom koszyki tatusiowie, prowadzący je na przechadzki, niż mamusi i tłumaczył to tem, iż matki są oszczędniejsze i że „jak tatka dzieciaków na spacer wziął, to znaczy jest kochający“. Szczególnie chwalił sobie pewną młodą urzędniczkę, gdyż jest bardzo „wstydliwieńka“ i prędko daje, żeby tylko on nie szedł obok i nie prosił.

Wytworzył się w Wilnie swoisty typ dziecka ulicy, dziecka praktycznego, pewnego siebie, nieuznającego autorytetów. „Nie mi nie zrobią, sąd sprawę umorzy, bo 13 lat nie mam“ twierdzą z całym spokojem, gdyż dobrze zdają sobie sprawę z przepisów karnych.

Dla nich to powstanie Izby Zatrzymań było prawdziwym gromem z jasnego nieba. Zatrzymane dziecko zostaje sprowadzone do Izby na okres nieprzekraczający 48 godzin. Tam znajduje się ono pod opieką wychowawczyni, podczas

gdy policja kobieca dokonuje potrzebnych wywiadów środowiskowych i bada przyczyny wykojejonego dziecka. W wypadkach, gdy ustalono, że poza dzieckiem kryją się jego rodzice, wysyłający je na zebrańnię, zostają oni pociągnięci do odpowiedzialności. Fakt, iż w Izbie zatrzymań pełnią służbę kobiety-policjantki, mające wszystkie, oprócz 6-cioklasowego wykształcenia gimnazjalnego (w większości wypadków — matury) jeszcze specjalne kilkumiesięczne przeszkolenie, jest momentem, który zasługuje na wielkie uznanie, gdyż gwarantuje właściwy stosunek do dziecka.

Wydaje mi się jednak, że w dalszym rozwoju tej placówki należałoby dążyć do stałej współpracy psychologa i lekarza, oraz do bliższego kontaktu z odpowiednimi instytucjami wychowawczymi.

Zgodnie z postulatami międzynarodowych konferencji penitencjarnych, gdzie sprawa tych instytucji była omawiana i wzorem podobnych placówek na Zachodzie Europy (Uebnahmstelleten w Wiedniu, oresty dla nieletnich w Brukseli, agendy Probation Office w Anglii) zadania Izby sprowadzić się dają do następujących:

1. Izolowanie dziecka zatrzymanego od ujemnych wpływów wspólnego pobytu z aresztowanymi dorosłymi;

2. Zetknięcie się specjalisty-psychologa z dzieckiem w momencie dlań najprzykrzejszym i

# HELGOLAND

Zadna bodaj ze skalistych wysp i wysepek mór: Bałtyckiego i Północnego nie jest wspomniana tak często jak Helgoland.

Helgoland... Piękna nazwa, przypominająca imiona bohaterów ze starych sag skandynawskich. Piękna też jest wyspa, nosząca tę poetyczną, jakby żywcem wziętą z ksiąg Eddy nazwę. Stronne, dzikie, romantyczne, poszarpane brzegi, o które z hukiem rozbijają się fale morza Północnego. Coś z Pointe du Raz w Bretanii, coś z grotty Fingala u północnych wybrzeży pięknej Szkocji. Można tu godzinami wsłuchiwać się w helkot spienionych wód, szturmujących od wieków ten mały, zagubiony wśród fal kawałek lądu. Szturmy są raczej zwycięskie. Stwierdzono, że Helgoland powoli lecz stale się umniejsza. Zapewne przyjdzie kiedyś dzień, kiedy niespokojne morze Północne całkiem splucze wysepkę ze swej powierzchni. Po Helgolandzie pozostanie plamka w starych atlasach, no smętne wspomnienie, jak po owych miastach starożytności, których mury dziś w pogodny dzień jedynie lotnik może czasem dostrzec na dnie morskim.

## FORTYFIKACJE HELGOLANDU.

Dlaczego się tak często w prasie o Helgolandzie wspomina? Bo wyspa leży na północ od arcyważnych ujść dwóch potężnych rzek niemieckich Elby i Wezery i jako taka posiada wielkie znaczenie strategiczne. Stąd też ten stały i niezmienny motyw, jaki spotykamy w prasie obok wyrazu „Helgoland“: fortyfikacje niemieckie, Niemcy fortyfikują, niezdołana twierdza morska i t. d. Ostatnio były w tej sprawie interpelacje w angielskim parlamencie, przez co przedstawiciel rządu potwierdził wiadomość o jakichś nowych fortyfikacjach na Helgolandzie.

Niewątpliwie informacje angielskie są ściśle. Piękny Helgoland nabiera coraz bardziej charakteru najeżonego zamaskowanego działami Gibraltar. Clerpią na tem poezja i romantyzm tej morskiej samotni, lecz zyskuje oczywiście obronność Vaterlandu, zwłaszcza na tak ważnym i wystawionym na ataki ze strony morza odcinka Bremen—Hamburg czyli Wezera—Elba. Romantyczne imponderabilia zwykły ustępować miejsca względem realnym, praktycznym. Niewątpliwie poświęconoby perelkę morza Tyreńskiego cudną Capri czy ozdobe Adrijatyku, śliczne Korfu, gdyby zaszła potrzeba zabezpieczenia przy ich pomocy lądu przed napastnikiem. Różne zwykły ustępować lasom.

## ZAINTERESOWANIE ANGLIKÓW.

Najwięcej się Helgolandem i jego fortyfikacjami interesują Angliki. Nie dziwnego. Wyspa długi czas do Anglików należała, a potem przeciwko komuż się ją fortyfikuje, jeżeli nie przedewszystkiem przeciwko ewentualnym atakom floty brytyjskiej? Samo położenie Helgolandu, leżącego na najkrótszej linii, łączącej ujście Elby z Anglią, wskazuje na właściwą rolę wyspy w wypadku wojny niemiecko-angielskiej. Helgoland osłania najważniejsze porty niemieckie. Pod ogniem jego ciężkich dalekonośnych dział nie przeszłaby w kierunku

wybrzeża żadna wrota eskadra. W każdym razie musiano by wyspę zdaleka okrążyć, a przecież znacznie komplikuje sytuację.

## WOJNA ŚWIATOWA.

Już podczas wojny światowej Helgoland mógłby zapisać osobną kartę w dziejach walk morskich, gdyby nie przezorność admirałów brytyjskich, którzy woleli nie zapuszczać się w te okolice. Z drugiej strony okręty niemieckie też raczej unikały prowokowania floty angielskiej, mającej — jak wiadomo — wtedy opniętą niezwykłą. Wprawdzie Skagerrak mocno tę opinię podważał, lecz mimo to naczelne dowództwo niemieckich sił morskich, lądowych i powietrznych wolało trzymać okręty w bezpiecznych portach. W rezultacie działania wojenne na morzu ograniczyły się do bardzo skromnych rozmiarów, a Helgoland nie miał okazji do wykazania swych zalet jako niemieckiego Kułaku morskiego, jako wysuniętej na północ samotnej morskiej strażnicy.

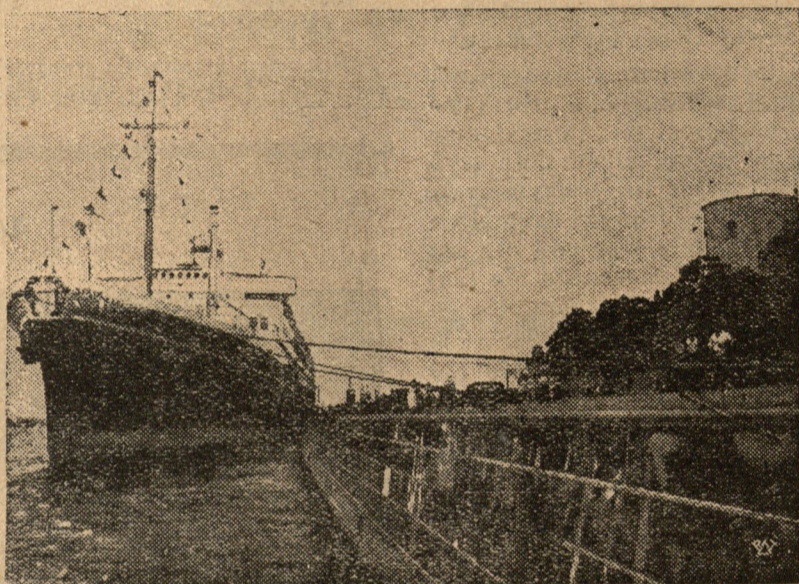
## LATA POWOJENNE.

Bezpośrednio po wojnie o fortyfikacjach Helgolandu jakby przycichło. Pokój wersalski zabraniał pokonanym zbrojeń. Niesławny koniec floty niemieckiej w Scapa Flow przekreślał dawałoby się na długo ambicje morskie zwyciężonego mocarstwa. Wkrótce jednak Helgoland znowu wypłynął na łamy prasowe. Znowu zaczęto pisać o udoskonalonych fortyfikacjach, podziemnych a raczej podwodnych, wykutych w skałe schronach, zamaskowanych bateriach potężnych dział i t. p. Odtąd nazwa pięknej wyspy nie schodzi z ust polityków i strategów.

## BASTJON.

Stęczy więc dzisiaj naprzeciw ujść Elby i Wezery samotny bastjon. Paszcze jego armat spozierają na północny zachód, bo stamtąd przyjsć może niebezpieczeństwo dla lądu. I zmieniając w wściekłość szturmują postrzępione skalne wybrzeże o dziwnych kształtach niespokojne fale morza Północnego. NEW.

## Z zamorskich podróży M.-S. „Batorego“



Zdjęcie nasze przedstawia polski motorowiec M/S „Batorego“ w czasie pobytu w porcie ryskim. Przyjęcie „Batorego“ w Rydze miało, jak wiadomo z depeš, charakter bardzo uroczysty.

## Tragiczna śmierć polskiego oficera marynarki

Na pokładzie statku Polsko-Brytyjskiego T-wa Okrętowego „Lech“ wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodego oficera. Mianowicie w czasie postoju statku

w Londynie II-gi mechanik Władysław Czajkowski spadł do pustej ładowni statku, doznając złamania podstawy czaszki i zgniecenia klatki piersiowej. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej i dokonanej operacji oficer zmarł nazajutrz nie odzyskując przytomności.

Śmiertelny upadek spowodowało niedbalstwo, polegające na tem, że luki ładowni nie zostały jak zwykle zamknięte deskami, lecz luźno narzuconym brezentem. Por. Czajkowski, sądząc, że pod brezentem są deski, usiadł na nim i spadł na dno ładowni z wysokości kilkunastu metrów.

Zwłoki s. p. Czajkowskiego zostaną w najbliższym czasie przywiezione na statek do Gdyni, gdzie odbierze je rodzina zmarłego. Tragicznie zmarły oficer pozostawił w Gdyni młodą żonę.

internatu o charakterze Pogotowia Opiekuńczego, gdzie nie będąc związanym 48-godzinnym czasem pobytu można byłoby wciągnąć małego klienta do pracy zarobkowej w jej najelementarniejszych postaciach, co zawsze bardzo pociąga dzieci, oraz podsunąć mu nowe zainteresowania. Coś w rodzaju Casa di familia w Barcelonie, gdzie młodzi włóczędzy znajdują dostępne im możliwości zarobkowe i kulturalne i skąd w każdej chwili mogą wyjść, lub do browolnie przejść do innych zakładów o bardziej ujętym w formy organizacyjne współzyciu.

Być może, że wskazaniem byłoby stworzenie tej nadbudówki, wzorując się na ciekawym eksperymencie Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy ul. Hetmańskiej, o którym na piśmie innym razem.

W każdym razie ciesząc się szczęściem z powstania nowej pożytecznej placówki i życząc jej powodzenia, musimy powiedzieć sobie, że fakt utworzenia jej obowiązuje nas do dalszych planowych posunięć na terenie zwalczania przestępczości nieletnich.

N. H.



## NA MARGINESIE

### „Szpilki“ kłują... siebie

Ostatni numer „Szpilek“ stosuje autosatyry. W dziale korespondencji „Pocztą“ — wypowiadają swe uwagi czytelnicy. Znajdujemy tam taki wierszyk pod adresem pisma:

#### Do „Szpilek“.

Zostawcie — na boskie rany  
(Rumieniec nie schodzi mi z twarzy)  
Dowcipy odgrzewane  
ze starych kalendarzy.

Ale są i nieodgrzewane:

#### Film a życie.

Rzecz dzieje się w Hollywood, w atelier filmowym w czasie nakręcania sceny zabójstwa: jeden z aktorów strzela do drugiego z rewolweru. Niestety rewolwer jest przez omyłkę nabity prawdziwym nabojem. „Zabity“ jest naprawdę zabity, brocząc krwią pada ciężko na ziemię.

Nagle, wśród ogólnego zamieszania, rozlega się wściekły głos reżysera: „Psiakrew! powtórzycie tę scenę — człowiek zabity nie pada w ten sposób“.

#### Szkoła.

Nauczyciel w szkole tłumaczy, że bociany w jesieni opuszczają nasz kraj i odlatują za morze.

— Jak wam się zdaje — zapytuje w końcu — dlaczego bociany tak postępują?

Na to wstaje mały Salek.

— Co znaczy dlaczego? A ludzie w ciepłych krajach nie potrzebują mieć dzieci?

#### \* \* \*

A oto próbka recenzji „Kurjera Warszawskiego“ z rewji, której teksty pisali Julian Tuwim, Światopełk Karpiński i Janusz Minkiewicz.

„W sezonie ogórkowym wystawić rewję, to śmiałość nieiada i nie każdy na to może się odważyć. Chyba, że autorami są znakomity poeta Juljusz Tuwim, oraz młodzi autorzy szopek politycznych Pereświat-Karpowicz (nie-dawny laureat nagrody młodych Polskiej Akademii Umiejętności) oraz znakomity liryk Janusz Minkowski.

Ordonówna, jak zwykle porywa Warszawę. Sym bardzo sympatyczny. Zwraca uwagę zupełnie brak tańców ludowych. Dlaczego nikomu nie przyjdzie do głowy czerpać z tej skarbnicy? Za rewję składamy na tem miejscu płynące z głębi zboliałych serc „Bóg zapłać“.

Pozostali w miętulonym żalu

zięć, teść, wnuk i rodzina.“

Komu smutno, a komu wesoło...

amik.

—oO—

## Myć owoce!

Badania przeprowadzone przez warszawską służbę zdrowia wykazują, w jakim stopniu owoce sprzedawane na ulicach są zanieczyszczone bakterjologicznie. Na powierzchni niektórych owoców (jabłka, gruszki) znajdowano do 500.000 bakterij, jagody zawierały mniej — do 100.000.

Były to przeważnie bakterje nie szkodliwe, ale jedna trzecia część owoców badanych była zanieczyszczona bakterjami kiszczkowymi (t. zw. „b. coli“).

Po wymyciu owoców liczba bakterij znacznie się zmniejszała. Zanieczyszczenia bakterjami kiszczkowymi można usunąć tylko bardzo starannym myciem w wodzie bieżącej. Większe zanieczyszczenia wykazały owoce pochodzące z wózków lub koszy ulicznych nie przykrytych; pokrywa je kurz uliczny, zawierający bakterje kiszczkowe, pochodzące często z nawozu końskiego na jezdni.

Trzeba szczególną uwagę zwrócić na czystość, nie kupować u niechlujnych sprzedawców zakurzonych owoców, a przed spożyciem owoce starannie wymyć.

—oO—

## WŚRÓD PISM

— WYSZEDŁ Z DRUKU NOWY (6—7) ZE SZYT „PRASY“, miesięcznika, poświęconego sprawom prasowym i wydawniczym, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Nowy zeszyt „Prasy“ poświęcony jest przedewszystkiem sprawozdaniu z VII Ogólnego Zebrania członków Polskiego Związku Wydawców, które odbyło się w maju r. b. Ze względu na żywe zainteresowanie, jakie wśród wydawców o budziły wygłoszone podczas zebrania przemówienia i referaty, zostały one podane w extenso w „Prasie“.

Pozatem dział artykułowy zawiera prace: I. Gutschego „Prasoznawstwo, jako przedmiot wykładowy na wyższych uczelniach“, Stanisława Zielińskiego „Czasopiśmiennictwo polskie zagranicą“ oraz J. Wnęka „Prasa harcerska“.

odpowiednie wykorzystanie wstrząsu psychicznego.

3. Możliwie gruntowne zbadanie dziecka.
4. Dokonanie wywiadu środowiskowego.
5. Zdecydowanie o dalszych losach pupila.
6. Gromadzenie materiału psychologicznego i statystycznego, który może okazać się bardzo cennym dla badań kryminologicznych dziecięcej.

Wydaje mi się, że w obecnym swym stadium rozwojowym nasza Izba spełnia zadanie pierwsze, czwarte, piąte i częściowo szóste, nie może się natomiast zająć momentami psychologicznymi, w czym niewątpliwie kryje się pewne niebezpieczeństwo. Sprowadzenie bowiem dziecka, które popełniło wykroczenie, wiąże się u niego z mocnym przeżyciem wewnętrznym. Traci zwykłą pewność siebie (jakkolwiek często symuluje wielką brawurę), więcej niż kiedykolwiek podatny jest na wpływy. Chwila ta winna być bardzo umiejętnie wykorzystana, nacechowana życzliwością, ale i należyłą powagą, na suwać musi przeżycia zbliżające do freudowskiej Katharsis, nie może jednak w żadnym wypadku być wstępem do nastroju beztroskiego rozbawienia w atmosferze zbliżonej do świetlicy, gdzie każdy z przygodnych kolegów przechwałać się będzie dokonaniem „wyczynami“. Już raczej nadać należy Izbie charakter leczniczo-ambulatoryjny jak w zakładzie przy ulicy

Vaugirard w Paryżu, gdzie przeprowadzone przez policję dziecko jest ważne, mierzone i badane pod względem fizycznym i umysłowym. Wyniki takich badań dawały odpowiedni materiał do archiwum zakładowego i uzupełniają dane, uzyskane drogą wywiadu, dziecko zaś wychodząc z Izby nie będzie wzduszało ramionami: „Nie taki djabek straszny, jak go malują, wróć tam znowu, jak będę się nudził“.

Kilkakrotny pobyt w Izbie, gdzie jest we soło i miło, wywołać musi oswojenie się z podobnym stanem rzeczy, traktowanie faktu zatrzymania przez policję jako rzeczy zwykłej, trochę zabawnej nawet. Każdy kto zna psychikę dziecka zaniedbanego, bezdomnego i jego swoją brawurę życiową i nieufną ironję, wie, jak niebezpieczne są nawet pozory filantropji, którą wykorzystać można drogą wykrecozeń i rzekomej skruchy.

Niezabędem jest wprowadzenie momentu uzupełniającego w postaci powiązania Izby z rodzajem poradni oraz nawiązania współpracy z tą lub inną instytucją społeczną, która w dalszym ciągu opiekuje się dzieckiem, chroniąc je od łatwego powrotu do Izby, do której ścieżka wróci ono w poszukiwaniu brakujących mu na wolności miłych wrażeń.

Bardzo celowym uzupełnieniem Izby Zatrzymanych byłaby nadbudówka w postaci swobodnego

## Więści z Nadbałtyki

### WYBRZEŻE POLSKIE

— **RUCH PASAŻERÓW W PORCIE GDYŃSKIM** w I-em półroczu b. r. wyniósł 11,054 osób wobec 7,307 w tym samym okresie czasu r. ub., czyli wzrósł o 51,3 proc.

### GDAŃSK

— **ARESZTOWANIE REDAKTORA PISMA ŻYDOWSKIEGO.** Redaktor odpowiedzialny gdańskiego organu Żydów „Danziger Echo” p. Walter Kleemann został przez gdańskie władze policyjne z nieznanego przyczyn aresztowany. Jak wiadomo, dwaj poprzedni redaktorzy tego pisma zostali: swego czasu z terenu W. Miasta wydalenii.

### LITWA

— **DEGRADACJE URZĘDNIKÓW LITWINÓW W KŁAJPEDZIE.** „20 amzius” podaje, że dyrektorjat kłajpedzkich usunął po 20 latach służby nauczyciela Litwina, a kilkunastu Litwinów z wyższych stanowisk zdegradował.

— **BIURO PROPAGANDY.** W tych dniach gabinet ministrów ostatecznie uchwalił ustawę o biurze propagandy. Biuro to będzie znajdowało się pod kierunkiem wyznaczonego przez prezydenta dyrektora w bezpośredniej dyspozycji premiera. Biuro będzie miało oddziały propagandy politycznej i gospodarczej oraz oddział prasowy.

— **SHOGIE KARY ZA ROZRUCHY CHŁOPSKIE.** Ponownie zapadły wyroki sądowe na uczestników rozruchów chłopskich w południowej Litwie. Wyroki te są bardzo surowe, wynoszą bowiem od 8 do 15 lat więzienia.

— **PODATEK OD ZAPALNICZEK JEST JUŻ POBIERANY.**

Z dn. 1 lipca zamieszkali w Kownie posiadacze zapalniczek benzynowych zaczęli uiszczać w Banku Litewskim nowowprowadzony podatek od zapalniczek. Ogółem uiszczyli już nowy podatek około 100 osób. Podatek od zapalniczek ma być w r. b. zapłacony do dn. 1 sierpnia, ponieważ po tym terminie za korzystanie z zapalniczek bez uiszczenia podatku będą pobierane kary pieniężne.

Podatek opłaca się w Banku Litewskim. Osoby, które opłaciły podatek otrzymują specjalne zaświadczenie, w którym będzie wpisane nazwisko właściciela zapalniczki. Podatek roczny został ustalony w sumie 6 litów. Za prawo korzystania z zapalniczek od dnia 1 lipca do końca b. r. uiszcza się 3 lit.

### PRACA DLA BEZROBOTN. INTELIGENTÓW.

Kowieński samorząd miejski zwrócił się do ministerstwa rolnictwa z projektem przyjęcia bezrobotnej inteligencji do prac melioracyjnych w charakterze dozorców. Departament reform rolnych usłotunkowuje się przychylnie do tego projektu.

### FINLANDJA

— **„WOJEWODA POMORSKI“ W HELSINGFORSIE.** Do Helsingforsu przybył w środę jacht „Wojewoda Pomorski” z akademickiego Związku Morskiego z wizytą, mającą na celu uczcić nie 75-lecie „Ylandesk Clubu”. „Wojewoda Pomorski”, płynący pod komendą kpt. Mieszkońskiego ma na pokładzie 8 osób załogi, złożonych ze studentów politechniki gdańskiej i warszawskiej oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jacht polski zabawi w Helsingforsie 4 dni, poczem uda się do Tallina, Libawy i Piawy.

## Za wschodnią granicą

— **AMBASADOR R. P. W MOSKWIE** dr. W. Grzybowski wyjechał wczoraj na kilka dni do Warszawy. Sprawami ambasady kieruje charge d'affaires T. Jankowski.

— **ZOSTAŁ ZWOLNIONY PREZES PAŃSTWOWEGO BANKU ZSRR.** Marjasin, a na jego miejsce rada komisarzy ludowych mianowała Krugiłkowa, który równocześnie został mianowany przez CIK. ZSRR, zastępcą ludowego komisarza finansów.

— **PRZEMYSŁ METALURGICZNY.** „Za Industrializację” stwierdza w artykule wstępnym, że produkcja przemysłu węglowego i metalurgicznego w dalszym ciągu znajduje się na niedostatecznym poziomie. Przemysł metalurgiczny zamiast 60 tys. tonn daje tylko 40 tys. tonn stali dziennie.

Ten sam dziennik narzeka na dużą płynność sił roboczych w fabrykach samochodowych. Ten stan rzeczy jest rezultatem braku mieszkań i złej organizacji pracy oraz opieszłości zarządów.

— **KARY WIEZIENIA ZA NIEPŁACENIE DŁUGÓW KOŁCHOZOM.** Od prowincjonalnych organów prokuratury nadchodzą wiadomości, że dłużnicy kołchozów, wbrew postanowieniom partii i rządu, nie wywiązują się ze swych zobowiązań. W szeregu wypadków wierzycielom wytoczono sprawy karne. W kraju kirowskim prezes trustu Gohubiew skazany został na rok domu poprawczego za niezapłacenie kołchozom 40.000 rubli długu. Prezes spółdzielni wiejskiej w rejonie chałturińskim Kaszin skazany został na 2 lata więzienia za niezapłacenie 30.000 rb. Zarządca trustu mlecznego w marijskim okręgu autonomicznym skazany został na 4 lata więzienia za zadłużenie się w stosunku do kołchozu w wysokości 72.000 rubli.

— **NOWA FAŁA UPALÓW.** Związek Sowietów nawiedziła znowu fala upałów. Najwyższa temperatura w Moskwie była 13 bm i wyniosła 33,6 stopni w oieniu. Jest to najwyższa temperatura w ciągu ostatnich 50 lat. W Kijowie temperatura dochodziła do 35 stopni w oieniu, w Nikołajewie do 36, na wybrzeżu Morza Czarne go do 24 w oieniu. W Moskwie zanotowano 4 wypadki porażenia słonecznego.

# O tak zwanym przzeroście inteligencji

W związku z artykułem p. t. „Demaskować sofizmaty” z Nr. 178 Kurjera — otrzymaliśmy następujące uwagi od jednego z czytelników z pola Wilna.

Artykuł „Demaskować sofizmaty” doszedł mnie stosunkowo późno, więc i odpowiedź wygląda pozornie na nieaktualną. Powtarzam jednak, że tylko pozornie. Problem przerostu i sposobów kształcenia przyszłych kadr inteligentów, oraz środków na te cele — interesuje nas polską stale. Przeżyliśmy już szeroki zakres „Słowa” i krakowskiego I. K. C. O pauperyzacji świata pracy umysłowej mówi się w tym sensie, że, idąc po linii wywodów niektórych pism, należałoby zamknąć przynajmniej na 10 lat niektóre zakłady średnie i wyższe, uniemożliwić młodzieży kształcenie się w nich, po to oczywiście, aby zapewnić spokój starszej generacji, która obawia się narastającej fali młodych pracowników.

P. A. G. w artykule swoim prosi o konkretny przykład, że przerostu tego niema, że potrzeba subwencji i stypendjów na kształcenie szerokiej warstw włościańskich istnieje. Wysunął te mały w tej myśli, że zostanie podtrzymany w swej słusznej ocenie zjawiska, że problem kryzysu i problem kształcenia to są zjawiska odrębne i wiązanie ich może być dla przyszłości naszej kultury zgubne.

Że tak jest, że inteligencji naszej, zwłaszcza na północno-wschodnim obszarze brak, że nie chce „iść w lud” niech służy następujący przykład.

Gmina B. powiatu A. na usilne naleganie grupy radnych, głównie nauczycieli, pragnie założyć gminny ośrodek zdrowia i pomóc rolnikom do zorganizowania fachowej opieki lekarskiej. W tym celu do budżetu swego z wielkim wysiłkiem wstawiła 1800 zł. na subwencję dla pracującego się tam osiedlić lekarza. Gmina, więc oferuje stałą 150 złotową dopłatę z jednym mia nowicie warunkiem, że lekarz ten zamieszka stale w miejscowości gminnej, odległej o 14 km od miasta powiatowego, że stałą komunikacją autobusową P. K. P., z pocztą i t. d. na miejscu. Za tę subwencję gmina prosi, aby codziennie lekarz ordynował godzinę, w czasie której nieza możni mieliby prawo do bezpłatnej porady za opłatą zniżoną do 1 złotego.

Lekarz, do którego zwrócono się z propozycją, załatwił sprawę krótko: „Cóż te chamy sobie myślą, że ja na to kończyłem uniwersytet,

żeby się w takiej dziurze zagrzebywać?”

Oczywiście, na podstawie tego nie wolno sądzić o poruszonych kwestji, niemniej jednak wy padek ten ilustruje w sposób dosadny istotę problemu. Nawiąsem dodać należy, że w wymienionej miejscowości „ordynuje” felczer, który ładnie grał w wojsku na trąbce, a dziś zapisuje na wszystkie choroby specyfiki w kolorowych opakowaniach i po astronomicznych cenach. Aptekarz poprzedni, w idyllicznych z nim żyjący stosunkach dorobił się znacznej fortuny, a i ów „starszy felczer” przyszedł do całkiem burżuazyjnego domku z ogródkiem i ładnego konta w P. K. O. Ostatecznie wyglądałoby to na plotkę, gdyby nie charakteryzowało sytuacji, która jest paradoksalna. 9 tysięcy ludzi skazanych jest na „konowalstwo”, a pisma łamią ręce nad pauperyzacją stanu lekarskiego. A może w innych dziedzinach jest lepiej? Otóż na pół setki pracowników samorządowych w powiecie, — może z pięciu posiada surogat wykształcenia średniego, reszta to, jak mówi Bus-Fekety, znany autor węgierski — „absolwenci czterech klas „szkoły powszechnej”. Inny jest naogół stosunek lekarzy weterynarii, którzy chętnie obejmują placówki wiejskie, natomiast lekarze dentyści i prawnicy trzymają się kureczowo większych miast.

Czy w takich warunkach akcja, mająca na celu kształcenie młodych warstw rolniczych, które się wsi później nie zleką i pójdą do niej — wydaje się niecelową? Czy trzeba czekać, aż który z inteligentów raczy odkryć prowinę i „dotrzeć” do niej po wielu zawodach życiowych, mając żal do siebie ludzi oraz łsu za to że go skazuje na „pobyt w dziurze”? Czy nie czas najwyższy zacząć planować akcję wychowania inteligencji wiejskiej, któraby tę wieś czuła, rozumiała, któraby ją dźwigała, nie klepiąc protekcjonalnie po ramieniu, bo żyłaby jej życiem, troskami i radością.

Sądzę, że odpowiedź leży w pytaniu. Ci, którzy mogą się dziś kształcić niezawsze mają od powiednie zdolności i chęci, ci, którzy pragną się kształcić, najczęściej nie mają za co. Pomóc im, to stworzyć Fundusz Obrony Narodowej w najtwardszym i najszerszym tego słowa znaczeniu — to znaczy stawiać wieś na własne, z gruntu rodzinne wyrosłe — nogi. Takiej inteligencji oczekujemy. O takiej inteligencji myśleli zapewne inicjatorzy akcji stypendjalnej.

Czas zerwać z melodramatem, który znalazł od bicia w „Królowej przedmieścia”, że:

„dla inteligenta,  
to los zaiste psi,  
marnować swe talenta,  
gdzieś na odludnej wsi”

Wieś czeka na swoich synów, którzy zdobywszy wiedzę, nie pozwolą na trwanie tego, nie raz nadwyrzaz beznadziejnego, stanu. P. A. G. odpowiemy, że postokroć, postokroć nie wystarczy tych, co mogą sami się kształcić

B. CHUDZIK.

## Wzdłuż i wszerz Polski

### Polska wyprawa w Alpy Austrjackie.

W piątek dnia 17 bm. rano wyjeżdża w Alpy austrjackie (grupa Glossglockneru) polska wyprawa wysokogórska o charakterze treningowym pomyślana jako przygotowawcza przed projektowaną na wiosnę przyszłego roku wyprawą w Himalaje.

W skład wyprawy wchodzi znani taternicy i alpinisci polscy: Adam Karpiński, uczestnik pierwszej polskiej wyprawy w Andy, który po prowadzi obecną ekspedycję, Tadeusz Bernadzi kiewicz, uczestnik sześciomiesięcznej wyprawy kaukaskiej, Zbigniew Korosadowicz i Stanisław Groński — uczestnicy wyprawy w góry Atlasu. Jan Staszal, Wawrzyniec Żulawski, Jerzy Pierzchała, Zdzisław Dąbrowski i delegat CIWF. — Tadeusz Ostrowski.

Wyprawa ma za zadanie trening w warunkach lodowych — śnieżnych oraz przeprowadzenie szeregu eksperymentów technicznych, mogących mieć duże znaczenie w przyszłej wyprawie himalajskiej (ewipunek, sposoby biwakowania, podziały na zespoły etc.)

Alpinisci polscy przybędą do Zellirum - See dnia 21 bm. i stamtąd udadzą się w góry na 5-tygodniowy pobyt.

Wyprawę organizuje Klub Wysokogórski, przy pomocy finansowej PTT i PUWF.

### Belg przyszedł na świat na dworcu w WARSZAWIE.

Do Warszawy przybyła z Brukseli pociągiem międzynarodowym obywatelka belgijska, Malwina Narowici wraz z jednorocznym synkiem.

Gdy tylko wysiadła z wagonu na peron, chwyciła ją nagle bóle i przed przybyciem lekarza urodziła drugiego syna.

Zgromadzeni na dworcu podróżni zgotowali młodej matce owacje, poczem przewieziono ją do zakładu położniczego. Belgijka miała jechać do Lidy.

### Śledztwo przeciw Parylewiczowej uległo przerwie.

Prowadzone w szybkim tempie śledztwo sądowe przeciw Parylewiczowej uległo nagłemu zahamowaniu. Delegowany w tej sprawie do Krakowa p. sędzia Karusiewicz, nagłe zachorował i umieszczony został w szpitalu.

Wobec tego śledztwo zostanie na jakiś czas wstrzymane.

### Świętokradca na Wawelu.

W dniu 14 lipca r. b. chory umysłowo Chaja Wasserreich w wieku lat 62 dostał się niepostrzeżenie do kaplicy Bożego Narodzenia i kaplicy Jana Olbrachta w Katedrze na Wawelu, gdzie dokonał uszkodzenia znajdujących się tam kilku utensyljów kościelnych.

Wasserreich został zatrzymany. Przy zatrzymanym znaleziono zabrane przez niego z Katedry niektóre przedmioty kultu religijnego. Dochodzenie prowadzą właściwe władze.

### Sprawa o zabójstwo ś. p. Dr. W. Gosiewskiego.

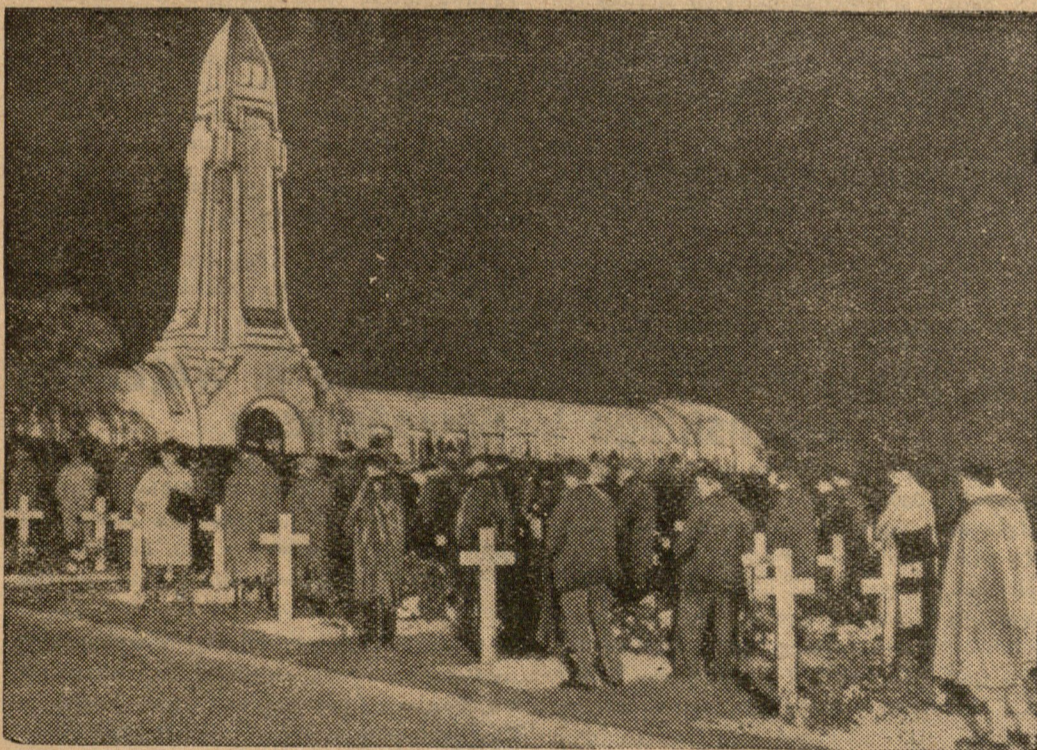
W dniu 15 b. m. prokuratura sądu okręgowego w Warszawie skierowała akt oskarżenia przeciw Aleksemu Szymikowi, zabójcy naczelnego dyrektora Zakładów Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie ś. p. Wiktora Gosiewskiego, do VIII-go wydziału karnego sądu okręgowego w Warszawie. Szymik oskarżony jest z art. 225 § 1 K. K.

Śledztwo zostało przeprowadzone w ciągu 8 dni.

### Teatr regionalny w Kielcach.

W Kielcach zorganizowany został nowy teatr ziemski kielecki - radomskiej im. St. Wyspiańskiego, który działalnością swoją obejmie wszystkie te miasta województwa kieleckiego, których nie objął dotychczas teatr kameralny w Częstochowie. Organizatorem i dyrektorem nowego teatru jest p. Edward Czermański, brat znanego artysty malarza Zdzisława Czermańskiego. Teatr rozpocznie swoją działalność od nadchodzącego sezonu, t. j. od września bieżącego roku.

### Na grobach poległych w Doumont pod Verdun



Kombatanci wszystkich krajów przysięgają nad grobami poległych towarzyszy w wojnie światowej bronić wszelkimi siłami pokoju.

## Spadek urodzin i zmniejszenie liczby zgonów w Polsce

WARSZAWA (Pat). Główny Urząd Statystyczny ogłosił tymczasowe dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w I-szym kwartale. W kwartale tym zarejestrowano (liczby w nawiasach dotyczą I-go kwartału 1935 roku). Małżeństw 82.613 (85.484), urodzeń żywych 219.086 (223.798) zgonów ogółem 123.730 (145.640), w czem zgonów niemowląt 27.136 (33.114).

Nieznaczny spadek liczby urodzeń został z nadwyżką skompensowany przez poważne zmniejszenie liczby zgonów, tak, iż przyrost naturalny, wynoszący 95.356 osób, okazał się znacznie wyższy niż w I-ym kwartale ub. r.

W przeliczeniu

### NA 1000 MIESZKAŃCÓW

liczba zarejestrowanych małżeństw wyniosła 9,8 (10,4), urodzeń żywych 25,9 (27,1), zgonów 14,6 (17,6), przyrost zaś naturalny 11,3 (9,5), liczba zgonów niemowląt an 100 urdzeń żywych wyniosła 12,5 wobec 15,1 w I-szym kwartale ubł roku.

Zaznaczyć należy, że liczby małżeństw, urodzeń i zgonów w I-ym kwartale podlegają z roku na rok szczególnie dużym wahaniom tak, iż dokładniejsza orientacja co do przebiegu zjawisk ruchu naturalnego ludności możliwa jest dopiero po uzyskaniu danych co najmniej za całe pierwsze półrocze.

## Kącik nowej ortografii

Jak będziemy pisać  
Pisanie przyimków złożonych

Kończąc ten krótki przegląd zasad nowej naszej ortografii omówimy jeszcze sprawę pisania łącznego i rozdzielnego przyimków oraz niektórych połączeń przyimkowych.

W zakresie łącznego i rozdzielnego pisania wyrazów zapamiętajmy zasadę ogólną:

Zasadniczo bierze się jako podstawę pisanie rozdzielne, łącznie zaś pisane wyrazy mają charakter wyjątków.

Łącznie pisze się:

1. przyimki złożone z samych przyimków np.: ponad, spomiędzy, spod, spoza, sprzed, znad, zza;

2. przyimki złożone z przyimka i członów —bok, —czas i t. p. np. obok, podczas;

3. przyimki wbrew i wskutek.

Inne przyimki złożone piszą się oddzielnie np. za pomocą, z powodu, z zewnątrz, na wprost i t. d.

Przyimki bez, nade, ode, przede, we, ze piszą się oddzielnie, np. ode mnie, przede wszytkim, bez mnie.

Połączenia przyimków z rzeczownikami, przymiotnikami, przysłówkami i zaimkami piszemy rozdzielnie, poza kilkudziesięciu wyrazami, których pisownia łączna jest ustalona długą tradycją. A więc: bez wątpienia, do niedawna, do widzenia, na darmo, na pewno, na kształt, na ogół, na oślep, ponad to, od dawna, od razu, po kolei, po południu, przy czym, przy tym, w dal, w koło, w ogóle, w przód, z początku, z rana, z dawna, z powodu, za darmo, za młodu, za długo, za mąż, za pomocą i t. p. Rozatem istnieje kilkadziesiąt wyjątków pisanych łącznie.

Poza omówionymi zasadniczymi zmianami wprowadzają nowe przepisy zmiany i uproszczenia drobniejsze, szczególnie w zakresie interpunkcji. Ułatwią one dzieciom naukę ortografii w szkole, a inteligentów wyprowadzą z chaosu, jaki do dziś dnia na tem polu panował, kiedy przeciętny inteligent, nie lingwista, nie wiedział czy pisać zbliżka, odrazu, naprędce jak chcieli jedni, czy z bliska, od razu, na prędce jak prze pisywali inni. Nowa ortografia wprowadza, naszym zdaniem, porządek i jednolitość do tej dziedziny, pozwala zorientować się odrazu jak należy pisać, a stąd przedewszystkiem nauczycielstwo, a także i inni powitają ją z zadowoleniem.

P. S. O nowych przepisach ortograficznych pisano w tych notatkach pisownią starą.

## Zajście w Rembertowie

Ajencja „Iskra“ dowiadyuje się następujących szczegółów zajścia, które miało miejsce w Rembertowie, w dniu 14-ym b. m.

W Rembertowie ul. Fortową przejeżdżał wóz fabryki oelu „Ericha“ z Warszawy, powożony przez 2 woźniców Żydów, niejakiego Szyję Furmańskiego, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Poniewskiej 4 i Widgora Frajzylberga, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Wołomińskiej 30.

Przejeżdżając furmankę żydowską zaczepiło kilku osobników, przy czem jeden z nich niejaki Stefan Tobiszewski zerwał Furmańskiemu czapkę z głowy. Na prośbę tego ostatniego o zwrot czapki, Tobiszewski nie zwrócił jej, lecz jeszcze pobił drugiego furmana.

Gdy wezwany posterunkowy policji Antoni Dwornikiewicz chciał doprowadzić Tobiszewskiego do posterunku policji, zebrał się tłum, który starał się mu w tem przeszkodzić. Korzystając z powstającego zamieszania Tobiszewski uolotnił.

Posterunkowy chciał zatrzymać również drugiego sprawcę zajścia, Bolesława Pisarzewskiego. W tej chwili trzeci z awanturujących się osob-

ników, niejaki Władysław Wierzbicki, uderzył kilkakrotnie posterunkowego trzymaną w rękę dużą piłą, przy czem ranil go w głowę, lewą rękę i prawy biceps. Mimo odniesionych ran posterunkowy Dwornikiewicz nie zrobił użytku z broni w obawie zranienia innych osób, lecz ograniczył się tylko do odebrania piły Wierzbickiemu, który zbiegł i ukrył się w pobliskim lesie.

Za zbiegłym Wierzbickim wysłano poełg, który natknawszy się na Wierzbickiego w lesie, wezwał go do zatrzymania się. Gdy Wierzbicki nie usłuchał wezwania, a przeciwnie przyśpieszył ucieczkę, jeden z posterunkowych oddał do niego strzał, raniąc go w łopatkę.

Wezwany w chwili po wypadku lekarz stwierdził śmierć Wierzbickiego.

Na miejsce wypadku zjechały się niezwłocznie władze sądowo-sędzicze i prokuratorskie, które prowadzą dochodzenie. Ranny posterunkowy Dwornikiewicz został opatrzony doraźnie przez lekarza w Rembertowie, a następnie przez lekarza w szpitalu Przemienienia Pańskiego w Warszawie.

## Akademia ku uczczeniu święta narodowego Francji



Z okazji Święta Narodowego Republiki Francuskiej, odbyła się w dniu 14 lipca b. r. w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja z udziałem ambasadora Francji p. Nöel.

## KURJER SPORTOWY

WIOŚLARZE WKS. ŚMIGŁY CHCĄ  
JECHAĆ NA OLIMPIADĘ.

W niedzielę na Gople odbędą się drugie regaty przedolimpijskie. Będzie to przedostatnia eliminacja. Nas wilnian, najbardziej interesuje los osady WKS. Śmigły. Wilnianie startować będą w czwórce ze sternikiem razem z dwoma wiosłarzami Klubu 04 z Poznania Leparowskim i Kuryłowiczem. Z Wilna więc do tej osady wejdą: Zawadzki i Kudel. Na sterze pojedzie Wierszyło. Skład ten osady typowy jest na osadę reprezentacyjną do Berlina na Igrzyska Olimpijskie.

Warto jednocześnie zaznaczyć, że dwóch wiosłarzy z WKS Śmigły branych jest pod uwagę przy ustalaniu składu ósemki reprezentacyjnej.

Wilnianie trenują przez cały czas w Kruszewicy na Gople pod kierunkiem niemieckiego trenera Haspla.

Nie będzie meczu o wejście do Ligi.  
R.F.K. w Wilnie

Mecz piłkarski o wejście do Ligi między DKS. Śmigły a mistrzem okręgu białostockiego wyznaczony na najbliższą niedzielę nie odbędzie się. Białystok nie potrafił dotychczas do prowadzić do końca swych rozgrywek. Choć w tabeli prowadzi WKS. Grodno, jednak mecz nie będzie mógł się odbyć. Wobec takiego stanu rzeczy i wobec tego, że gospodarzem pierwszego spotkania miał być okręg białostocki, który dotychczas nie powiadomił wilnian o meczu WKS. Śmigły pierwsze dwa punkty zdobędzie walkowerem.

Zawiadomiono wczoraj telegraficznie o ter-

minie gier Lotyszów, którzy przyjadą do Wilna na dwa mecze towarzyskie. Mecze odbędą się w sobotę i niedzielę. Do Wilna przyjedzie doskonała drużyna R.F.K., która kilka razy miała tytuł mistrza Lotwy. W tym roku niestety drużyna R.F.K. poszła gorzej, bo mistrzem został wojskowy klub sportowy w Rydze.

Lotysy w sobotę grać mają z Makabi, a w niedzielę z WKS. Śmigły.

Przyjazd do Wilna piłkarzy lotewskich obu dni niewątpliwie wielkie zaciekawienie. Ożywi się znacznie sezon sportowy.

Rtm. Bohdanowicz zdobył nagrodę p. wojewody  
wileńskiego L. Bociańskiego

Wczorajsze wyścigi konne na Połpińszce nie były zbyt ciekawe. Mimo pięknej pogody zgromadziło się wyjątkowo mało publiczności, tak jakby przeczuwała, że nie będzie większych niespodzianek. W programie jako bieg główny była gonitwa o nagrodę przechodnią ofiarowana przez wojewodę wileńskiego płk. Ludwika Bociańskiego. Nagroda jest rzeczywiście bardzo piękna. Przedstawia konia z brązu na marmurze.

Niestety do biegu tego stanęły tylko trzy konie. Bieg wygrał Nestor — rtm. Bohdanowicz, który prowadził od startu do mety. Nestor wygrał zdecydowanie o kilkaset metrów przed Niedzią — (por. Bukowski) i Ixorą (por. Żelewski). Zaznaczyć trzeba, że Ixora prowadziła jakiś czas jako druga, ale na przedostatniej przeszkodzie zrzuciła por. Żelewskiego, ale ten dosiadł konia i rzucił się w pogoń, niestety nie potrafił nadrobić utraconych metrów zdobywając tylko trzecie i ostatnie miejsce.

W biegu wojskowym naprzelaj im. Szwadronu KOP Rokitno na dystansie 4 tysięcy metrów pierwsze miejsce zdobył Amilkar — por. Goszczyński, 2) Wiśła I — ppor. Czaykowski, 3) Zazula — ppor. Wołkowski. Bieg mało ciekawy ze względu na to, że por. Goszczyński był faurytem i przez cały czas prowadził.

W gonitwie z przeszkodami o nagrodę 500 złotych pierwsze miejsce zdobył Nic ci do tego — rtm. Bohdanowicz, 2) Lady Dudek — por. Goszczyński, 3) Enigma III — rtm. Nestorowicz.

W biegu wojskowym im. Antoniego Aleksandra drowicza byłego prezesa Wileńskiego Towarzystwa Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego zwyciężył Zyczliwy — rtm. Bohdanowicz, 2) Tutor — por. Bukowski, 3) Tytan — rtm. Zgorzelski.

W ostatnim biegu naprzelaj o nagrodę Ignacego Bohdanowicza zwyciężył na samym finiszu Gorgjas — por. Chiliński przed Złotą — rtm. Bohdanowicz. Trzecie miejsce zajął Alibi — por. Żelewski. Bieg ten był może najciekawszy ze wszystkich, gdyż walka rozegrała się na samym finiszu przed trybunami.

Wyścigi obecnością swoją zaszczycili: wojeвода wileński Ludwik Bociański, wicewojewoda Marjan Jankowski i starosta pow. wil. — trockiego Niedźwiecki.

W najbliższą niedzielę nastąpi zakończenie tegorocznego sezonu wyścigów konnych na Połpińszce. Ostatni dzień wyścigów cieszyć się będzie niewątpliwie wielkim powodzeniem. Po biegach nastąpi uroczyste rozdanie bardzo cennych i efektownych nagród.

K. P. W. OGNISKO WYJEŻDŻA  
DO BARANOWICZ.

Piłkarze K. P. W. Ognisko zamiast jechać do Łomży, wybierają się na najbliższą sobotę i niedzielę b. m. do Baranowicz, gdzie rozegrają dwa towarzyskie spotkania piłkarskie z „Makabi“ i K. P. W. Ogniskiem.

## Wilno w cyfrach

## CHOROBY

W tabeli zgonów wybija się na pierwszy plan kilka pozycji, skupiających razem największą ilość wypadków śmierci. Są to następujące choroby: choroby serca — 441, zapalenie płuc — 398, gruźlica 321, rak i inne nowotwory złośliwe — 295, niezbyt kiszki i żołądka u dzieci do lat 2-ch — 180, uwiadł starszy — 138. Kontyngent śmierci na gruźlicę utrzymuje się rokrocznie na tym samym mniej więcej poziomie: 1932 — 376, 1933 i 1934 po 321. Żniwo gruźlicy było w tym okresie największe w komisariacie trzecim, najmniejsze w piątym.

W roku sprawozdawczym było około 6.000 zgłoszonych wypadków chorób zakaźnych. Wśród nich wiodła prym odra — 1986. Kolejno płonica — 1173, krztusiec — 918, gruźlica płuc 590, błonica — 385, dur brzuszny — 240, jaglica — 169, ospówka 162, róża 147.

W wszelkiego rodzaju zakładach leczniczych t. j. w szpitalach miejskich, państwowych, uniwersyteckich, lecznicach społecznych i prywatnych leczono około 29 tysięcy chorych, wśród nich na gruźlicę — 1399, na kłę i inne choroby weneryczne — 1115, na raka i inne nowotwory złośliwe — 795. W ambulatorjach Ubezpieczalni Społecznej udzielono około 7 tysięcy porad chorym na gruźlicę i zgóra 42 tysięcy porad w wypadkach chorób skórnych i wewnętrznych.

Gruźlica płuc od sześciu lat nie spada poniżej 1200 wypadków leczonych co roku w wspomnianych zakładach. W przychodni Towarzystwa Przeciwgruźliczego udzielono w roku 1934 zgórą 10 tysięcy porad, przyjęto 1346 nowych chorych, w tem 120 dzieci, skierowano do szpitala 394. W poradni przeciwgruźliczej Miejskiego Ośrodka Zdrowia było ogółem zapisanych 3701. Badania lekarskie w szkołach powszechnych przeprowadzone w r. 1934 wykazały w szkołach publicznych 179 wypadków gruźlicy chłonnych, 57 gruźlicy płuc i 15 gruźlicy kości. Nadto w szkołach dla dzieci żydowskich 103 wypadki gruźlicy chłonnych, 23 gruźlicy płuc i 7 gruźlicy kości.

Z innych pozycji walki na tym strasznym froncie zasługuje na uwagę ruch zgłaszających się do poradni przeciwgruźliczej, skórno-wenerycznej i dla dzieci kilowych w Miejskim Ośrodku Zdrowia. Wciąż wielką jest pozycja jaglicy, których w wspomnianej poradni było zapisanych w roku sprawozdawczym 1619. W poradni dla dzieci kilowych zarejestrowano 820, osobno zaś w poradni skórno-wenerycznej 768. W szkołach powszechnych badań na choroby weneryczne nie przeprowadzano. Jaglica wykazuje pomiędzy rokiem szkolnym 1929/30 a 1934/35 spadek z 235 na 71 przy około 8 tysiącach dzieci zbadanych w roku 1929 i 11 tysiącach w roku 1934.

Badania w szkołach powszechnych uwzględniają prócz chorób i wad organicznych również odżywianie, pozwalając w ten sposób na ustalanie związków pomiędzy stanem zdrowotnym i społeczno-gospodarczym. W roku szkolnym 1934/35 było w szkołach publicznych wśród dzieci zbadanych 13,4 procent źle odżywianych, w szkołach zaś żydowskich 18,1 procent. W grupie średnio odżywianych wykazano w szkołach publicznych 59,5 procent, w szkołach dla dzieci żydowskich 65,1 proc. Odsetek dzieci dobrze odżywianych wynosił w szkołach publicznych tylko 27,1, w szkołach dla dzieci żydowskich 16,8. Liczby te korespondują wyraźnie ze statystyką chorób gruźliczych wśród dzieci szkolnych, odsłaniając ich to społeczne.

Nakoniec, z gestwiny cyfr, mozolnie zestawionych przez statystyków miejskich kilka informacji o służbie zdrowia w Wilnie. Liczyła ona w roku 1934 — 409 lekarzy, 143 dentystów, 29 felczerów i 204 akuszerki. Na jednego lekarza przypadało 507 mieszkańców, nieco mniej niż w latach ubiegłych.

Czy ze stanowiska obiektywnej potrzeby jest to za dużo? I czy potwierdza mniemanie o nadmiarze przedstawicieli zawodu lekarskiego? Jeżeli kwestja ta, rozpatrywana nie byłaby, lecz z cyframi w rękę przedstawia wątpliwość w środowisku miejskiem o największym zagęszczeniu lekarzy, to na prowincji jest ona przesądzona: możemy ze spokojem oczekiwać dopływu nowych sił lekarskich, zwłaszcza jeżeli ich m'ara ma być nie aktualny stan gospodarczy społeczeństwa, lecz jego zdrowie publiczne.

A. II.

## Wiadomości radjowe

„NA CZĘŚĆ SŁOŃCA“. — Audycja radjowa.

Stanisław Roy, popularny autor radjowy Rozgłośni Poznańskiej, znany jest radjosluchaczom z licznych udatnych audycji słowno — muzycznych nadawanych na fali ogólnopolskiej.

Niedawno poprowadził radjosluchaczy „Szlakiem Janosika“, zawitał wraz z nimi na wilytę do Kalmána, poczem otrzeawszy pył z bucików po wizycie budapesztańskiej, udał się do uroczego zakątka włoskiego Monfalcone. Obecnie zaprojektowana została nowa audycja tego rodzaju p. t. „Na część słońca“, która nadana będzie w dniu 17 lipca o godz. 16.00. Będzie to ciekawa i barwna audycja, ilustrowana utworami różnych kompozytorów.

KONCERT LAUREATÓW WIEDENSKICH  
w Radjo.

Na ostatnim wielkim konkursie międzynarodowym w Wiedniu młodych talentów śpiewa czechy i pianistycznych, spotkała Polskę wielką satysfakcją. Dwoje polskich artystów, wśród wielkiej liczby kandydatów przybyłych z całej go świata zajęło miejsca bardzo zaszczytne. Jest to młody pianista Witold Małcurzyński i śpiewaczka Walerja Jędrzejewska. Polskie Radjo chce dać możliwość swym słuchaczom poznanie obojga artystów, zaprosiło ich przed mikrofon na piątek o godz. 22.15. Śpiewaczce akompaniują Władysław Walentynowicz.

„ODCZYT O P. O. W.“ przez Radjo.

W cyklu odczytów o Polskiej Organizacji Wojskowej w latach 1914—1915, Wacław Jędrzejewicz mówić będzie skolei o Wolnej Szkole Wojskowej powstałej w tym okresie w Warszawie. Autor omówi powstanie tej Szkoły stosunek jej do POW, i charakter jej prac. Odczyt nadany będzie dnia 17 lipca o godz. 16.45.

Diety funkcjonarjuszów  
państwowych

Ostatni „Dziennik Ustaw“ przyniósł rozporządzenie Rady Ministrów o djetach funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

Rozporządzenie w szczegółowy sposób ustala dzienne djety, które dla prezesa Rady Ministrów wynosić będą 70 zł., dla ministra, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, i pierwszego prezesa N. T. A. — 50 zł., poczem kolejno według grup uposażeniowych djety te wynoszą od 45 zł. dla II grupy uposażeniowej do 5 zł. dziennie.

Odpowiednio w wojsku djety marszałka wynoszą 70 zł., generała broni 50 zł., generała dywizji 35 zł. i t. d.

W podrózach służbowych prawo przejazdu I klasą przysługuje funkcjonarjuszom państwowym, pobierającym uposażenie według grup I—V, oficerom wyższych stopni do majora, atłaches wojskowym ambasador, sędziom i prokuratorom grupy uposażeniowej od I do III, oficerom policji i straży granicznej grupy od I do IV-ej.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 15 b. m.

# Kurjer filmowy

## Tragedja dyktatora filmu

### Koniec kariery znanego producenta amerykańskiego

William Fox przybył przed trzydziestu laty do Nowego Jorku. Biedny emigrant z Węgier śnił o wielkich sukcesach, aż wreszcie otwiera jeden z pierwszych kinoteatrów. Energiczny przedsiębiorca kinowy wkrótce zrozumiał, że najlepszy dochód osiągnąć może właściciel kina — wtedy tylko, gdy sam robi filmy. Zapożycza się, zbiera kapitał i zakłada słynne na całym świecie Fox-Film Corporation. Spoczątku specjalnością wytwórni stają się filmy cowbojskie, z Tomem Mixem i innymi artystami tego rodzaju. Obrazy te cieszą się wielkim powodzeniem, zwłaszcza na prowincji. Lecz ambitny „Bill”, jak go nazywają przyjaciele, marzy o większych sukcesach. Chce zostać prawdziwym magnatem filmowym. To też rozszerza ustawicznie produkcję, dba o jakość swoich obrazów. Równocześnie skupuje wielką ilość kinoteatrów w całej Ameryce, wreszcie rozbudowuje swoją wytwórnię, wkładając w przedsiębiorstwo stopniowo 200 milionów dolarów. Gdy wreszcie przed 13 laty, niemieccy wynalazcy Masolle, Vogt i Engel rozpoczęli pierwsze próby z filmem dźwiękowym, jedynie William Fox zainteresował się ich wynalazkiem i zakupił patent na własność. Dla tego też gdy zaczęto w Ameryce nakręcać pierwsze filmy dźwiękowe właśnie Fox posiadał monopol, dotyczący techniki zdjęć dźwiękowych i w ten sposób mógł dyktować odpowiednie warunki innym wytwórniom. Wytwórnia Fox-Film przeżywa w tym czasie okres rozkwitu. Lecz wkrótce już następuje załamanie. Wspólnicy Foxa chcą również przyjść do głosu, nie chcą już tej tolerować strajnie dyktatorskiego stanowiska Foxa we wszystkich sprawach, dotyczących przedsiębiorstwa. Zaczęto zmuszać Foxa do odstąpienia części jego agend. Fox odmawia kategorycznie. W tym samym czasie popełnia poważny błąd — umieszcza znaczną część swych akcji w innych przedsiębiorstwach filmowych. W ten sposób powiększa swój majątek o 30 milionów dolarów. Po sunięciu to nie podoba się jednak wspólnikom, zmuszają Foxa do złożenia urzędu dyrektora generalnego, z tem jednak, że będzie otrzymywał rocznie 500 tysięcy dolarów z zysków konsernu, mającego ulec reorganizacji.

Materialem ten obrót sprawy był dla Foxa więcej niż korzystny. Lecz ambitny producent nie chciał znieść degradacji we własnym przedsiębiorstwie. Fox zaczyna się procesować ze swymi wspólnikami. W pierwszych instancjach wygrywa kilka spraw, w wyższych przegrywa wszystkie. Wpływa to niekorzystnie na jego zdrowie. Jeszcze przed ukończeniem swoich 20

procesów musi Fox udać się do sanatorium dla poratowania zdrowia. W międzyczasie ponosi wielkie straty materialne. Na dodatek jeszcze zaskarżają go wspólnicy ze swej strony do sądu o zwrot pewnych sum pieniężnych. Podczas gdy Fox, zbiedniały i chory stara się jeszcze o wygranie w sądzie swych spraw, zostaje przyćmięty do muru przez licznych wierzycieli. Wtedy, widząc, że położenie jest bez wyjścia ogłasza William Fox swoją upadłość. Długi jego

wynoszą 9 milionów dolarów, w tem 2 miliony z tytułu zaległości podatkowych. Cały majątek jego wynosi wszystkiego 100 dolarów!

W ten sposób dyktator filmu amerykańskiego, William Fox, mający przedtem 30-miljonowy majątek i odrzucający synekurę, wynoszącą 500 tysięcy dolarów rocznie — pozostał nędzarzem. Tak skończyła się karjera jednego z najzdolniejszych i największych producentów filmowych w Hollywood.

## Chaplin nie chce być więcej Chaplinem...

Oświadczył to Charlie niedawno zupełnie oficjalnie przedstawicielom prasy. Pamiętacie, Czytelniczy, ostatnią scenę filmu Chaplina „Dzisiaj jest Czas”? Otóż „odejście” Chapliniego z partnerką jego Paulettą Goddard było, jeżeli tak się wyrazić można, symboliczne. Chaplin nie chce więcej grać trampa, znanego na całym świecie człowieka w melniku i rozdeptanych butach.

Oświadcza, że albo będzie grać w przyszłości role poważne, albo też zaniecha zupełnie gry w filmie. Po trzymiesięcznej podróży z Paulettą Goddard, o której „saliśmy w swoim czasie w „Kurjerze Filmowym” powrócił wielki artysta do Hollywood. Obecnie Chaplin zajęty jest przygotowaniem filmu, w którym rolę główną zagra Paulette, on zaś będzie jego reżyserem. O sobości Chaplin w tym filmie nie wystąpi. Na

pisal on scenariusz oraz skomponował muzykę. Realizacja trwać będzie prawdopodobnie dwa lata.

Po ukończeniu tego filmu Chaplin poszuka, ewentualnie sam napisze scenariusz dla swego następnego filmu, tym razem już poważnego. Rola jego będzie — dramatyczna. Od zamiaru zrealizowania filmu o Napoleonie odstępuje jako przynajmniej tymczasem. Natomiast ma odtworzyć rolę innej, znanej postaci historycznej, jakiej jednak, jeszcze nie zdradza. Mówi tylko, że rola ta będzie „full talking role” — prawdziwa wielka rola „mówiona”. Czy Chaplin ma zamiar zagrać rolę jakiegoś bohatera? Od tragizmu, do komizmu, od bohaterstwa do śmieszności — jest u tego genialnego artysty tylko jeden krok!

## Znów — sobowtór Greta Garbo

Niedawno w jednym z teatrów w Nowym Yorku powszechną uwagę zwróciła pewna młoda, smukła kobieta, która była w sposób zdumiewający podobna do słynnej gwiazdy filmowej — Greta Garbo. Ubrana w czarną zamkniętą suknię, złotowłosa piękność została natychmiast otoczona przez poławiaczy autografów, którzy pewni byli, że mają do czynienia z prawdziwą Garbo. Okazało się jednak, że zapewnienia pięknej pani, że nie jest gwiazdą filmową — były prawdziwe. Lecz podobieństwo jej do Greta Garbo jest naprawdę frapujące. Te same usta, nos, włosy, rzęsy, rysy twarzy. Ten sam owal twarzy, a nawet — głos.

Kobietą tą jest znana artystka rosyjska — Helena Komisarżewska, żona kierownika teatru rosyjskiego „Nietoperz”, — Nikity Baljewa. Helena Komisarżewska opowiada, że jej wyjątkowe podobieństwo do wielkiej gwiazdy — sprawia jej dużo kłopotu, a czasami wielkie nieprzyjemności. Nieraz zdarzało się, że pseudo-Garbo musiała poprosić uciekać przed tłumem ludzi, zbierających się wszędzie, gdzie artystka zatrzymała się trochę dłużej.

Niedawno pani Komisarżewska gościła wraz z zespołem „Nietoperz” w Hollywood. Tam podobieństwo jej do boskiej Greta wywołało wielką sensację wśród świata filmowego. Pewnego razu przyszła do teatru prawdziwa Greta, która ze swym impresarją zajęła jedną z łóżek teatralnych. Greta Garbo była zdumiona tem nadzwyczajnym podobieństwem do siebie aktorki rosyjskiej. Twierdzi ona, że nawet jej słynny „double”, która zastępuje ją w dalszo planowych scenach — nie jest tak do niej podobna, jak pani Komisarżewska.

Wypadek ten stał się głośnym w prasie amerykańskiej. Sobowtór Greta obiegają setki reporterów i fotografów, wywiady z nią i fotografie umieszczane są przez prasę na stronach tytułowych. Wzbudza ona obecnie w Ameryce może nawet większe zainteresowanie niż sama Greta Garbo. Ostatnio czasopisma umieszczają obok siebie fotografie Greta i jej sobowtóra, po zostawiając czytelnikom do odgadnięcia, która jest prawdziwą gwiazdą. I — podobno — czytelnicy głośno się napróżno nad tem pytaniem.

## CO SIĘ DZIEJE W WARSZAWIE

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do Naczelnej Rady Filmowej z poleceniem wyłonienia przez nią specjalnej Komisji Przewodzącej i Opiniodawczej, która zajęłaby się ustaleniem, w jaki sposób podzielić kontyngent przywożonych filmów pomiędzy poszczególne biura filmowe. Sprawa ta ma dla branży filmowej w Warszawie zasadnicze znaczenie.

Na podstawie przepisu ustawy o filmach i ich wyświetlaniu, wszyscy kinomechanicy poddani zostaną egzaminowi, mającemu na celu sprawdzenie ich wyrobienia zawodowego. Egzamin ten odbędzie się w całym państwie. Egzaminować będą specjalne komisje, wyłonione przez władze wojewódzkie.

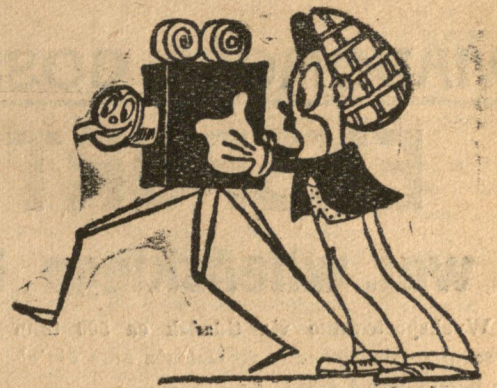
W Warszawie egzamin taki już się rozpoczął. Pierwszy tego rodzaju egzamin odbył się 17 marca. Komisja poddała do tej pory egzaminowi 86 osób. W najbliższych tygodniach eg-

zamin na terenie stolicy zostaną całkowicie ukończone.

Ukończono już zdjęcia atelierowe do filmu polskiego „Tredowata” według powieści Heleny Mniszkówny. Reżyserował Juliusz Gardan. Role główne odwarzają Elżbieta Barszczewska oraz Franciszek Brodniewicz.

Nowy film wytwórni warszawskiej „Blok-Muzafilm” nosić będzie tytuł „Mecz Miłości” albo, jak głosi drugi tytuł, „Jadzia”. Będzie to film komedjowy, scenariusz którego napisał Jan Tetke. W roli głównej wystąpią Jadwiga Smosarska, Mieczysława Cwiklińska, Zabezyńska, Znicz, Sierański, Orwid. Reżyserować będzie Mieczysław Krawicz, operator — inż. Gniazdowski. Teksty piosenek i dialogi Szelechtera. Zdjęcia są już rozpoczęte.

Został już ukończony montaż pierwszej polskiej komedji sensacyjnej „Tajemnica panny Brian”. W roli głównej Alma Karr, reżyserja — Phila Jutzi. Przystąpiono już do udźwiękowania filmu.



## KRONIKA FILMOWA

— W AMERYCE rozpoczęto zdjęcia do filmu „Marja Antonina”. Role główne grają Norma Shearer, Charles Laughton. Kierownikiem produkcji jest Irving Thalberg, mąż Normy. Jak wiemy ostatnim filmem Normy Shearer był obraz „Romeo i Julja” według Szekspira.

— ANGLICY BUDUJĄ bez przerwy nowe studia filmowe. Aleksander Korda kończy budowę atelier w Denham, w Bokenham mają być wykończone do sierpnia dwa atelier. Również wytwórnia amerykańska Warner Bros rozpoczyna w Teddington budowę wielkiego studia. Ta „hausza” na atelier jest rezultatem wzrastającej stale produkcji filmowej angielskiej.

— W WIEDNIU POWSTAJE Akademia Filmowa według projektu znanego filmowca austriackiego Waltera Reisha. Akademia ma za cel uczyć dziedzin gry filmowej, reżyserji, pisania scenariuszy, etc.

— JEDNA Z WYTWÓRNI AMERYKAŃSKICH — RKO. Radio nakręciła serję bajek Ezopa w formie dodatków rysunkowych, tak dziś popularnych na całym świecie. Sporadyczne próby innych producentów, naprzykład niedawno u nas w Wilnie wyświetlana bajka o wyścigach zółwia z zającem, dowiodły, że ten rodzaj literatury nadaje się wybornie do kreskówek zarówno czarno-białych, jak i kolorowych.

— NOWE PISMO FRANCUSKIE „Emancipation Nationale” — zamieszcza gwałtowny atak na „uprzywilejowanie” filmów rosyjskich we Francji, zarzucając im ukrytą propagandę komunistyczną.

— STRASZNA KATASTROFA wydarzyła się w Hyderabad (Indje brytyjskie). W czasie seansu w kinematografie zawalił się balkon. W wypadku zginęło 20 osób. Kilkadziesiąt osób odniosło poważne rany.

— FRANCUSKA CENZURA filmowa, znana dotychczas z wielkiej względności, ma być w najbliższym czasie obostrzona. Będą zakazane wszelkie sceny „kidnapperskie” i przedstawiające „techniki” jakiegokolwiek przestępstwa. Zarządzenia te wywołały wielkie niezadowolenie w sferach filmowych.

— PEWNA GRUPA PRODUCENTÓW angielskich i amerykańskich założyła w Nowym Jorku towarzystwo filmowe „Astor Productions Inc.”, mające na celu wyłączenie importu i eksportu filmów amerykańskich oraz angielskich z Anglii do Stanów Zjednoczonych i odwrotnie.

— KILKA POWAŻNYCH FIRM ANGIELSKICH, jak „Capital Film Corp.”, „British Cine Alliance”, „Sonia Films” oraz „Trafalgar-Films” zamierza stworzyć wielki koncern filmowy, który produkowałby filmy zarówno w Anglii jak i w Ameryce. Przewiduje się nakręcenie w ciągu najbliższych 3 — ni aż 34 wielkich filmów, przy nakładzie 75 milionów dolarów. Będzie to niewątpliwie olbrzymia konkurencja dla Hollywoodu.

— W BERLINIE ZMARŁ POPULARNY KOMIK SCENICZNY I FILMOWY — Herman Picha, dobrze znany polskiej publiczności kinowej z dawnych i dźwiękowych filmów niemieckich. Picha liczył 72 lata.

— WYTWÓRNIĄ FRANCUSKĄ FREDA BACOSA nakręca obecnie znaną komedję muzyczną Henryka Duvernois „Ty to ja”, graną u nas z wielkim powodzeniem w teatrze „Lutnia”. Reżyseruje Rene Guissart.

— ZNANY ARTYSTA NIEMIECKI PAWEŁ WEGENER przystąpił do realizacji filmu p. t. „Moskwa — Szanghaj”. Do odtworzenia głównej roli kobiecej zaangażował Polę Negri. Należy przypomnieć przy tej okazji, że 15 lat temu para ta Pola Negri — Paweł Wegener, grała w filmie „Samuraj”, który miał wielkie powodzenie.

— PAT I PATACHON wstąpią w komedji niemieckiej jako „Pasażerowie na gapę”. Reżyseruje Fred Sauer.

— FILMY ZAGRANICZNE, wyświetlane w Rumunii, ukazywały się dotychczas w częściach kraju, zamieszkałych przez mniejszości, z napisami węgierskimi, rumuńskimi i niemieckimi. Obecnie władze wydały nakaz skasowania obcojęzycznych napisów, wychodząc z szusznego założenia, że każdy obywatel musi znać język rumuński.

— STUDJO SOWIECKIE — Lenfilm kończy obecnie montaż filmu „Na szerokiej drodze”, który został wykonany na specjalne zamówienie Ministerstwa Oświaty Republiki Mongolskiej.

## Nowa placówka filmowa

Jak już donosiliśmy powstała w Warszawie nowa, poważna placówka „Polska Spółka Filmowa”. Generalnym dyrektorem przedsiębiorstwa jest p. Zygmunt Chamiec, twórca i długoletni dyrektor naczelny „Polskiego Radja”. Ostatnio ukazały się pierwsze wywiady z p. Chamcem, dotyczące nowopowstałej placówki. Okazuje się, że „Polska Spółka Filmowa” wchodzi na rynek polski z wielkim, wyłącznie krajowym kapitałem. Pierwszym krokiem przedsiębiorstwa było stworzenie biura wynajmu filmów, i to, jak podkreśla p. Chamiec, tylko pierwszorzędnym, stojącym na odpowiednim poziomie. Między innymi zakontraktowano produkcję wytwórni angielskiej „London-Film”. „Polska Spółka Filmowa” będzie również sama produkować filmy, i prowadzi obecnie pertraktacje z szeregiem wybitnych literatów, którzy mają pisać scenariusze.

—[::]—

## „NA DNIĘ”

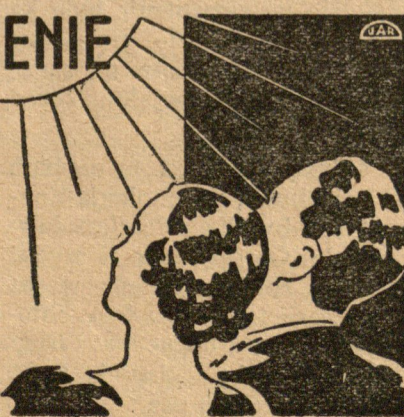
### Maksima Gorkiego na ekranie

Znany reżyser francuski Jean Renoir, który ukończył obecnie film, osnuty na tle utworu Guy de Maupassanta „Une petite de Campagne” — przystępuje w najbliższym czasie do realizacji filmu według sztuki Maksima Gorkija „Na dzień”. Sztuka ta w swoim czasie obiegła wszystkie sceny teatralne Europy, ciesząc się olbrzymim powodzeniem. Scenariusz pisze Charles Speck.

## WIOSENNE PROMIENIE SŁOŃCA

ostro atakują cerę Pani, wywołując plamy i szpetne piegi. Należy zabezpieczyć cerę w porze wiosennej, stosując udektatniający i usuwający piegi

KREM PRECIOSA PERFECTION



## WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

## EKSPORT W CZERWCU 1936 R.

## z woj. wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego.

Wyeksportowano via Gdańsk ca 500 tonn **owasa**, przeszło 300 tonn **jęczmienia** oraz mn. więcej **partje żyta i gryki**.

Około 33.000 kg. **grzybów świeżych** wywieziono do Niemiec, Francji i Belgii; długotrwała susza wpłynęła ujemnie na wynik zbiorów. **Grzybów suszonych** poszło do Francji i Niemiec ok. 6.000 kg., a **grzybów marynowanych** — przeszło 3.000 kg. do Niemiec. Znacznie wzrósł **eksport złót leczniczych**, osiągając cyfrę ca 55.000 kg., wartości przeszło 48.000 zł. (w maju b. r. — 7.000 kg., wartości 12.000 zł.); wywóz kierował się głównie do Niemiec, Francji, Belgii, U. S. A., Szwajcarii i Estonii.

Eksport **konii** wykazał pewne ożywienie: 230 sztuk znalazło zbyt w Holandji i Anglii. Niewielkie ilości **trzody chlewnej** sprzedano do Niemiec. Około 40.000 kg **raków żywych** wywieziono do Niemiec (blisko 30.000 kg.) i Francji. Zaledwie 4 wagony jaj standaryzowanych wyeksportowano do Anglii. Eksport **szczeciaków** był b. nieznaczny (ca 1.800 kg.), natomiast wzrósł **eksport sierści**, której ca 59.000 kg. poszło do Anglii (50.000 kg.) i Niemiec. **Mizdry suchej (oddzierki ze skór)** wywieziono 30.000 kg. do Niemiec i 5.000 kg. do Holandji. Około 7.500 sztuk **skór cielęcych** wywieziono (dla dalszego reeksportu) do Rygi oraz 160 kg. **skór wlewlórezych** do Niemiec. Na niewielką sumę 9.000 zł. wyeksportowano **rękawiczki skórzane** do Anglii, Afryki Południowej, Szwajcarii i Holandji.

## BIAŁOSTOCKI PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

Notowano dalszy wzrost eksportu w porównaniu z miesiącem ub. Ogółem eksport włókienniczy w czerwcu wynosił ok. 280.000 kg. wartości przeszło miliona złotych, z czego **tkanin wełnianych** wywieziono na przeszło 800.000 zł., a **pleców** na przeszło 140.000 zł. Największym odbiorcą były rynki Dalekiego Wschodu (Chiny i Mandżurja), na które przypada przeszło 50% czerwcowego eksportu.

## WŁÓKNO LNIANE.

W czerwcu sytuacja pozostawała na ogół bez zmian, ceny utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Natomiast wielkość obrotów spadła w porównaniu z miesiącem ub., a to wskutek —

## Premje P.K.O.

15-go lipca 1936 roku odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 41-sze zrzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek:

1154 8965 15733 20401 23898 30195 31768  
33586 33979 34077 34532 35219 35547 35574  
35655 40183 44819 45977.

Książeczka Serji I-ej, wylosowana dnia 15 kwietnia b. r. a dotychczas nie zrealizowana: Nr. 28.209.

z jednej strony kończącego się sezonu, a z drugiej — wskutek strajku w przędzalniach francuskich, które dopiero pod koniec czerwca zaczęły uzupełniać swe składy. Ogółem w czerwcu wywieziono ok. 800 tonn **włókna lnianego**, z czego około 330 tonn przypada na len trzypany i ok. 400 tonn — na reissflachs.

## DRZEWO I WYROBY DRZEWNE.

Z okręgu Sekcji Eksportowej Papierówki w Wilnie wywieziono ok. 2.000 tonn **papierówki świerkowej** do Niemiec. Do Francji poszło ok. 45.000 kg. **patyczków zapalczanych**. Eksport **materiałów tartych** z terenu Sekcji Eksportowej Materiałów Tartych wykazały dalszą poprawę, osiągając ok. 8.000 tonn, głównie do Anglii i Francji.

Około 78 m<sup>3</sup> **kompletów skrzynkowych** wy-

wieziono do Indji Brytyjskich. Jak wynika z relacji 6 fabryk dykt w okręgu Izby, wywieziono w czerwcu blisko 4.000 m<sup>3</sup> **dykt sucho- i mokroklejonych**.

Ok. 240 tonn **smoly drzewnej** poszło do Gdańska dla dalszego reeksportu. Wywóz **terpentyny** wynosił ok. 38 tonn.

## Targi Wołyńskie w Równem

W dniach od 13 — 27 września b. r. odbędą się VII Targi Wołyńskie w Równem najbarziej ożywionem i handlowem mieście Wołynia. Targi Wołyńskie, zapoczątkowane w roku 1930, cieszą się coraz większym powodzeniem, ściągając liczne rzesze wystawców, kupujących i zwiedzających z różnych stron Polski.

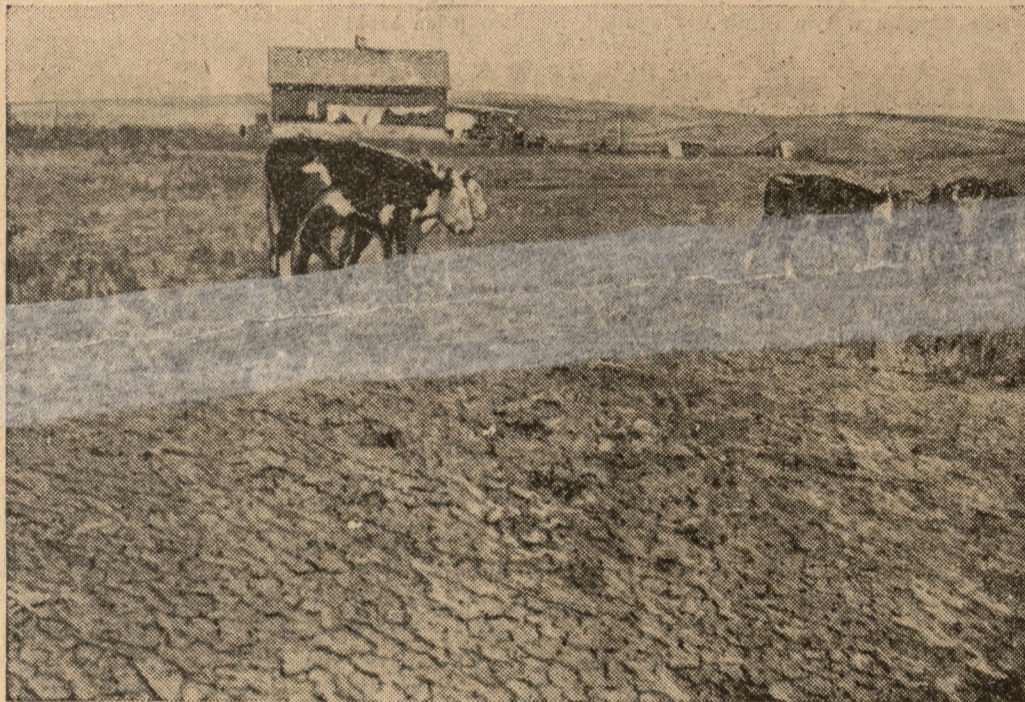
## Normy przeciętnej zyskowności

Przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie odbyli ostatnio szereg konferencji w Izbach Skarbowych na terenie czterech województw północno — wschodnich, przyczem na konferencjach tych zostały zaprojektowane normy średniej zyskowności dla wymiaru podatku dochodowego za rok 1935.

JEDYNIENIE NA TERENIE WILEŃSKIEJ IZBY SKARBOWEJ DOSZŁO DO POROZUMIE-

NIA we wszystkich niemal pozycjach normy przeciętnej zyskowności. Jeśli chodzi natomiast o pozostałe trzy województwa, tylko część norm została uzgodniona i nie jest wykluczone, że Izba Przemysłowo-Handlowa będzie musiała się zwrócić do Min. Skarbu z interwencją eo do pozycy niezgodzonych, a ustalonych przez władze skarbowe — zdaniem Izby Przemysłowo-Handlowej zbyt wysoko.

## Katastrofalne upały w U. S. A.



Stada bydła daremnie szukają na łące paszy, zniszczonej całkowicie przez upały. Wskutek suszy część bydła oddano do rzeźni.

## KAZIMIERZ LECZYCKI

## EMIGRANCY

## Powieść

## IX.

Nienawidź, jaką żywiła panj Gintowtowa do pojęć gmin, lud, plebs, posiadała swoje uzasadnienie. Mając lat 19 została wydana wbrew swojej woli za mąż za dziwaka, oryginała i chłopoma na. Już w kilka lat po ślubie małżonek zaczął ją zaniedbywać, nie dla kobiet, ale dla pracy wśród ludu. Całe swoje dochody Roman Gintowt zużywał na pomoc dla sąsiednich wsi, ścieśnionych w swoim rozwoju przez olbrzymie luty fundja, rządowe i prywatne. Jak człowiek nieskończenie dobry i niemniej nieskończenie łatwowierny, bywał wyzywany i nabierany przez całą okolice. Zapas sił żywotnych i energii, w spokojnym i wegetacyjnym okresie powstania nowego Roman Gintowt używał, poza filantropią i chłopomaństwem na polowanie, do którego czuł pasję, trudną do odtworzenia.

Z chwilą wybuchu wojny europejskiej 60-letni szlachcic poczuł z żalem, że się rozminął „ze swoją epoką“. Jakże za-

drościł młodym oficerom rosyjskim, którzy tak zazdrościli skolei młodszemu i starszemu od siebie możliwości nieumierania przedwczesnego! Jakże zazdrościł Rosjanom państwa, jako ujścia dla energii.

Wieść o ruchu legjonowym nie doszła do lasów Wilebszczyzny. Lasy żyły życiem raczej Polski z roku 63-go niż współczesnej. Starszy pan dawał więc tylko pieniądze. Dawał wszystkim rannym, uchodźcom z Kongresówki, bezdomnym i wogóle takim, których szczęśliwa gwiazda zaprowadziła do niego.

Upadek caratu, przyjęty przez sąsiadów-włościan z przerażeniem, książę po witał z szaloną radością. Teraz dopiero będzie można tworzyć życie społeczne, nie oglądając się na zezwolenie byle kacyka. Ale w krótkim czasie pomiędzy nim i okolicznym włościanstwem, zaczęły się otwierać nożyce socjalne, coraz więcej i niebezpieczniej.

Gdyby książę Gintowt w czasach swojej młodości hulał, psychologja „naszego pana“ byłaby dla włościan bardziej zrozumiała. Oszczędność w wydatkach osobistych znajdowała się w jasnej krawej sprzeczności z poglądem chłopów-sąsiadów na istotę bogactwa. Chłop pragnął ziemi, ażeby „lepiej żyć“. „Pani“ miał dużo ziemi, a nie umiał żyć.

„Pan“ marnował najwyraźniej najwyższe dobro dane przez Boga.

Pod płaszczykiem pochlebstwa dla celów utylitarnych, krył się surowy jednolity sąd sąsiadów, służby, a nawet... samej małżonki. Roman Gintowt nie umiał żyć.

To też, pomimo niezliczonej ilości dobrodziejstw, rozruchy agrarne, jakiego wybuchy jesienią 1917 roku nie wywołały wyrzutów sumienia w wioskach sąsiednich. Zabieranie ziemi panu, który nie umiał zużyć jej dobrodziejstw było dla chłopów czemś w rodzaju ubezwłasnowolnienia rozrzutnika.

Dla samego Gintowta, to co było jasne dla wszystkich, było czemś zupełnie nieprawdopodobnym. Aż do chwili podpalenia dworu i budynków dworskich wierzył, że rozruchy są dziełem kilku agitatorów. Potem ocknął się w nim nie tylko stary szlachcic, bojar, książętko, ale i człowiek głęboko zraniony w najświętszych uczuciach, piastowanych przez całe życie. Po wysłaniu na tamten świat kilku niegdyś obdarowanych zbożem i pieniędzmi napastników, stary pan padł z bronią w rękę.

„Bezsensowne“, jak mówiła najbliższemu przyjacielowi życie męża, pozbawiło ongiś Gintowtów małżeńskiego szczęścia. Bezsensowny opór starego pana pozbawił życia młodego zięcia i o-

## Światowa kronika gospodarcza

## POLSKA

— **STAN ZASIEWÓW**, ustalony na podstawie małej sieci korespondentów rolnych G. U. S. przedstawiał się w dniu 5 lipca przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych przeważnie następująco (w nawiasach pierwsza liczba oznacza stan w połowie czerwca b. r., druga — w dn. 5 lipca ub. r.): pszenica ozima 3,6 (3,5—3,5) żyto ozime 3,5 (3,5—3,5), jęczmień ozimy 3,6 (3,5—3,1), pszenica jara 3,4 (3,2—3,5), żyto jare 3,1 (3,0—3,4), jęczmień jary 3,4 (3,2—3,4), owies 3,4 (3,2—3,3), ziemniaki 3,4 (3,3—3,4).

Polepszenie się stanu zasiewów, trwające od połowy maja, uwidoczniło się w dalszym ciągu. Przyczyniły się do tego pomyślne warunki wegetacyjne: dostateczna ilość ciepła oraz wilgoci w roli. Zwłaszcza polepszyły się zasiewy w woj. tarnopolskim.

Natomiast w woj. wileńskim wskutek suszy stan zasiewów uległ pogorszeniu. Również nieznacznie pogorszyły się zasiewy w woj. warszawskim, kieleckim i poznańskim.

Burze i grady pomimo, że były dość częstym zjawiskiem, nie uszkodziły większych obszarów. Największą ilość doniesień stwierdzających znaczne zniszczenie wskutek burz i gradów, nadesłano z woj. kieleckiego i stanisławowskiego.

— **ULGI W OPLATACH OD NIEKTÓRYCH POJAZDÓW MECHANICZNYCH**. W Nr. 54 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 15 lipca ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ulg w opłatach od niektórych pojazdów mechanicznych na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

— **BILANS BANKU POLSKIEGO ZA PIERWSZĄ DEKADĘ LIPCA**. W ciągu pierwszej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim spadł o 5,2 milj. zł. do 365,3 milj. zł., natomiast stan pieniężny zagranicznych i dewiz wzrósł o 2,8 milj. zł. do 10,0 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 21,2 milj. zł. do 817,2 milj. zł., przyczem portfel wekslowy spadł o 8,8 milj. zł. do 631,2 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 0,1 milj. zł. do 55,6 milj. zł. oraz stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami — o 12,3 milj. zł. do 130,4 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilony wzrósł o 7,2 milj. zł. do 29,9 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa“ zwiększyła się o 2,7 milj. zł. do 168,2 milj. zł., pozycja „inne pasywa“ uległa spadkowi o 5,17 milj. zł. do 326,4 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku omówionych wyżej zmian — obniżył się o 27,5 milj. zł. do 991,1 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 33,40%.

Stopa dyskontowa 5%, od pożyczek zastawowych — 6%.

## ANGLJA

— **HANDEL ZAGRANICZNY W. BRYTANJI** w czerwcu r. b. wzrósł w stosunku do czerwca r. ub. o blisko 10 milj. funt., natomiast eksport łącznie z reeksportem spadł o blisko 1 milj. funt. W ten sposób ujemne saldo wykazało wzrost o ok. 11 milj. funt.

## TEATR LETNI

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

## KTO ZABIŁ?

Ceny niższe

## Ostateczne ustalanie planu budowy szkół powsz. w Wileńszczyźnie

W dn. 14 i 15 bm. bawił w Brasławiu kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego w towarzystwie naczelnika wydziału szkół powszechnych. Kurator przybył w celu omówienia sprawy budowy szkół powszechnych im. Marszałka Piłsudskiego.

Na konferencji z udziałem starosty i inspektorów szkolnego i samorządowe ustalono punkty, w których prace wstępne będą niezwłocznie rozpoczęte. Odpowiednie kwoty na budowę szkół będą przekazane w najbliższych dniach.

Pozatem kurator dokonał ilustracji budujących się gmachów szkoły powszechnej i gimnazjum oraz zwiedził obozy CIWF.

Podczas pobytu kuratora w Brasławiu prezes Stowarzyszenia Szkoły Średniej informował go o aktualnych kwestiach, związanych ze szkołą średnią. Z Brasławia kurator udał się do Święcian.

## Tegoroczni maturzyści Ukończyli Wydział Młerniczny Państw. Szkoły Technicznej w Wilnie

1. Anzelewicz Witold; 2. Apryszko Michał;
3. Bańkowski Wacław; 4. Basis Władysław;
5. Brusko Michał; 6. Burbo Roman; 7. Cierach Edward;
8. Ciszewski Mieczysław; 9. Gaśkiewicz Włodzimierz; 10. Gordyniec Michał;
11. Emsel Ryszard; 12. Fudalej Aleksander;
13. Jurewicz Bernard; 14. Konkołowicz Antoni;
15. Kelm Emil; 16. Kutz Lothar; 17. Łopatko Michał;
18. Łukaszewicz Józef; 19. Makarski Zbigniew;
20. Matecki Czesław; 21. Molis Piotr;
22. Niedźwiedz Antoni; 23. Niemczewski Symforjan;
24. Paczkowski Jarosław; 25. Palczewski Albin;
26. Rożnowski Zbigniew; 27. Rusiecki Jan;
28. Słomiński Józef; 29. Stankiewicz Wiktor;
30. Słiwowski Czesław Stanisław; 31. Wilniewicz Czesław Stanisław;
32. Wiśniewski Aleksander;
33. Zankiewicz Jerzy; 34. Żyżniewski Jerzy.

## Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor Lekarski województwa wileńskiego sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie, na terenie województwa za czas od 5 do 14 bm., z którego wynika, iż zanotowano 84 wypadki zachorowań na jaglicę, 34 wypadki gruźlicy otwartej, w tem 5 zgonów, 7 wypadków duru brzuszego, 7 błoniczy, w tem 1 zgon, 6 wypadków róży, w tem 1 zgon, 6 zachorowań na błonicę, 3 wypadki odrzy, po 2 wypadki grypy, krztuśca i czerwonki, 1 wypadek duru plamistego, 1 wypadek zapalenia opon mózgowych i 1 wypadek ospółki.

## Podrzutek

14 bm. Józef Studnicki, m-c osady Woropajewo, przy drodze w pobliżu stacji kolejowej Woropajewo znalazł porzucone niemowlę płci żeńskiej w wieku 3-4 tyg., które dostarczył do Zarządu Gminnego w Woropajewie. Sprawcy podrzucenia dziecka narazie nie ustalono.

# Na wileńskim bruku

### MIEDZY ZŁODZIEJAMI

Ludzie, znający życie twierdzą, że podobno obowiązuje ich w stosunkach wzajemnych pewnego rodzaju etyka. Złodziej złodzieja nie zdemaskuje. Bywa jednak czasami i odwrotnie. W tych dniach Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę niejakiego Imbryka, oskarżonego o udział w okradzeniu sklepu bławatnego firmy Polteks, przy ul. Niemieckiej i skazał go na 8 mies. więzienia.

Jeszcze przed rozprawą Imbryk napisał list do policji, w którym donosił, że wraz z nim brał udział w kradzieży niejaki J. Frenkiel. Frenkiel na podstawie tego meldunku aresztowano Twierdził on, że Imbryk fałszywie go oskarżył chcąc zemścić się za to, że jakoby Frenkiel, przyczynił się do aresztowania Imbryka.

### PODRZUTEK I NAKAZ KARNY.

Wczoraj na chodniku przy zaułku Krupniczym znaleziono chłopca z kartką: „Nazywa się Jurek“. Prócz kartki do ubrania podrzutka przyczepiony był nakaz karny starostwa. (c)

### UJĘCIE OPRYSZKA.

Niejaki Kropow znany jest policji jako zawodowy złodziej. Ostatnio pan ten wyspecjalizował się w kradzieży zegarków, stosując przytem dość zuchwały i bodaj nienotowany na bruku wileńskim sposób.

Udając sekwestratora, lub wysłannika elektrowni miejskiej wchodził do mieszkania. Gdy spostrzegł zegar, wyjmował z teczki papiery i zaczął pisać. W pewnej chwili odywał się do obecnej w mieszkaniu pani domu lub służącej.

# KRONIKA

Plątek  
17  
Lipiec

Dziś: Alaksego, Westyny  
Jutro: Szymona z Lipnicy

Wschód słońca—godz. 3 m. 04  
Zachód słońca—godz. 7 m. 44

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 16.VII. 1936 r.

Ciśnienie 757  
Temperatura średnia + 21  
Temperatura najwyższa + 24  
Temperatura najniższa + 16  
Opad —  
Wiatr południowy  
Tend.: wzrost  
Uwagi: dość pogodnie.

— Przepowiednia pogody w-g PIM-a do wieczora dnia 17 bm.: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennym, ze skłonnością do burz lub przelotnych deszczów.

Temperatura bez znacznych zmian. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków wschodnich.

### DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 2) Wysockiego (Wielka 3); 3) Frumkinów (Niemiecka 23); 4) Augustowskiego (Kijowska 2).

### RUCH POPULACYJNY:

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) M. rozówna Wiera.

— ZGONY: 1) Abel Estera, lat 45; 2) Dwera Weronika, lat 77; 3) Matue Jan (niemow'ę).

KOMFORTOWO URZĄDZONY  
**Hotel St. GEORGES**  
w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach  
Ceny bardzo przystępne.

### PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Jakubowski Józef z Warszawy; Lipska Antonina z Warszawy; Ereciński Tadeusz z Poznania; Feldt Wacław, inż. z Warszawy; Ordega Marja z Kalisza; Romanowski Zygmunt; Cyhanowski Stefan, inż. z Warszawy; Radajewski Stefan przem. z Poznania; Czerniewska Stefania, sekretarka z Warszawy; Gorzkiewicz Stanisław, rolnik z Chaloniowa; Wolski Józef, student z Warszawy; Lampe Irena z Warszawy; Skwarczyński Stanisław, urzędnik z Warszawy; Białowiejski Stanisław, inż. z Warszawy; Suniewski Henryk, zast. szefa Biura Pers. z Warszawy; Zakrzewski Adam, ma gister praw z Warszawy.

**HOTEL EUROPEJSKI**  
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

### URZĘDOWA.

— DYREKTOR IZBY SKARBOWEJ w Wilnie p. Stanisław Widomski w dniu 16 bm. powołał i objął urządowanie.

### MIEJSKA.

— URLOP PREZYDENTA MIASTA. Prezydent m. Wilna, dr. Maleszewski, poczynając od najbliższego poniedziałku rozpoczyna urlop wypoczynkowy.

— MAGISTRAT UMORZYŁ 6.000 ZALEGŁYCH SPRAW PODATKOWYCH. Ostatnio urzędy skarbowe przeciążone były niezwykle dużą ilością wniosków o egzekucję zaległych podatków oraz opłat miejskich i ubezpieczeniowych. Ponieważ wiele zaległych podatków i opłat w międzyczasie zostało opłaconych, względnie nie wszczywanie kroków egzekucyjnych nie było celowe spowodowało nieściągalności, zaszła ko nieochęć szereg wniosków zbadania i zaktualizowania zaległych wniosków egzekucyjnych. W związku z tem, jak już donosiliśmy, Izba Skarbowa przesyłała do magistratu przeszło 60.000 spraw z prośbą o stwierdzenie, które z nich nadają się jeszcze do egzekucji. Sprawy te są już w całości poddane rewizji. Obecnie o brzmienia ta praca dobiega końca. Z 60.000 zaległych spraw przeszło 6.000 zostało umorzonych. Reszta wniosków egzekucyjnych zostanie w dniach najbliższych przesłana ponownie do urzędów skarbowych celem przeprowadzenia egzekucji.

Jak się dowiadujemy, ubezpieczalnia srołeczna, która również otrzymała od władz skarbowych zaległe wnioski egzekucyjne z prośbą o poddanie ich rewizji prace swe już zakończyła i po umorzeniu pewnej części zaległych na leżności resztę przekazała już do egzekucji.

W związku z powyższem oczekiwać należy z końcem bież. miesiąca nasilenia akcji egzekucyjnej. W czerwcu oraz w początkach lipca sro wodu wspomnianych wyżej prac rewizyjnych egzekucja znacznie zamarla.

### Z UNIwersYTETU

— DZIEKANAT WYDZIAŁU ROLNICZO LEŚNEGO UNIwersYTETU Poznańskiego nadał do redakcji warunki przyjęcia do sekcji rolnej i leśnej U. P. Warunki te są do przejrzenia w administracji pisma od godz. 9 i pół do 15 i pół

### Z KOLEI.

— DYREKTOR KOLEI PAŃSTWOWYCH W WILNIE inż. Wacław Głazek w dn 15 lipca r. b. wyjechał na inspekcję linii kolejowych do Brześcia, Pińska, Lunińca, Mikaszewicz i Nowogródka. Powrót nastąpi w sobotę dnia 18 bm

### SPRAWY SZKOLNE

— Dyrekcja Gimnazjum T-wa Pedagogów w Wilnie podaje niniejszem do wiadomości, iż z dniem 1 lipca 1936 roku gimnazjum zmieniło nazwę na „Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne „Oświata w Wilnie“ (Pismo Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego z dnia 25.V 1936 roku Nr. II-39471/35). Decyzją pana ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 4.VII 1936 r. Nr. II-S-1829/36 gimnazjum to ko rzysła z pełnych praw gimnazjum państwowego.

### HARCERSKA

— WYCIECZKI HARCERSKIE W WILNIE. Bawią w Wilnie wycieczki harcerek z Warszawy i Piotrkowa. Harcerze złożyli hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie oraz zwiedzili miasto i okolice Wilna.

### RÓŻNE

— NIEUZASADNIONA ZWYŻKA CEN NA SOL. Ostatnio stwierdzono, że w wielu sklepach zwiększono ceny na sól zwykłą. Sprawy te zainteresowały się władze administracyjne, które w najbliższych dniach wydadzą szereg zarządzeń ochronnych. Winni pobierania cen wyższych ponad ustalone pociągani będą do surowej odpowiedzialności karnej.

— ŻYDZI RADZIĆ BĘDĄ NAD SYTUACJĄ WYTWORZONĄ PRZEZ Ustawę O UBOJU BYDŁA. W najbliższą niedzielę obradować będzie w Wilnie zjazd przedstawicieli żydowskiego przemysłu mięsnego. Zjazd odbędzie się w lokalu Związku rzemieślników żydowskich przy ul. Rudnickiej.

Zjazd ten został zwołany w związku z sytuacją, jaka się zarysowuje po wejściu w życie zarządzeń wykonawczych do ustawy o uboju bydła.

Na zjazd przybyć mają przedstawiciele pracowników przemysłu mięsnego ze wszystkich miast i miasteczek województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

— WILNO LICZY 13.000 WYBORCÓW ŻYDÓW. Jak wiadomo, w początkach września na terenie Wilna odbędą się wybory do wyznaczenia gminy żydowskiej. Prace nad sporządzeniem spisów wyborców są już na ukończeniu. Wilno liczyć będzie około 13000 wyborców.

Należy zaznaczyć, że w r 1928 podczas wyborów do pierwszej gminy żydowskiej było 7500 uprawnionych do głosowania. Tak znaczne zwiększenie liczby wyborców tłumaczy się tym, że wówczas spisy wyborców nie były jeszcze dostatecznie uporządkowane.

## TEATR I MUZYKA

### MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Premjera w Teatrze Letnim. Dziś, dnia 17.VII r. b. o godz. 8,15 wiecz. — w Teatrze Letnim odbędzie się premjera sensacyjnej sztuki amerykańskiej w 3 aktach Ayn Rand'a „Kto zabił?“. Sztuka ta jest rozprawą sądową, w której bierze udział 17 osób z zespołu artystycznego i 12 osób przysięgłych z pośród publiczności. Sztuka grana jest bez suflera i przy otwartej kurtynie. W ciągu całego przedstawienia ogłasza się dwie 10-minutowe przerwy. W zakończeniu przedstawienia, gdy przewodzą sędziwy zostaje zakończony, przysięgli udają się na naradę i wydają wyrok oskarżający, lub u niewinniający. Reżyserja W. Czengerego. Dekoracja W. Makojnika. Ceny niższe.

— Niedzielną popołudniową w Teatrze Letnim. W niedzielę dnia 19.VII r. b. o godz. 4,15 pp. — przedstawienie popołudniowe wypełni doskonała komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego „Cudzi i S-ka“. Ceny propagandowe.

## KINA I FILMY

### „ZŁODZIEJ SERC“ i „ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE“ (kino „Helios“).

Akcja filmu rozgrywa się w czasach renesansu włoskiego „Złodziej serc“ — to Benvenuto Cellini, słynny złotnik i uwodziciel kobiet Ciągle gra o swoją głowę, aż wygrywa... miłość księżniczki.

Spryciarz nie tylko w walce na szpady, ale w ogóle życiowy.

Obraz ma wiele emocjonujących momentów. Tu i ówdzie rozsiane perełki humoru. W każdym razie widz spędza czas przyjemnie.

Kogo byle czym rozweselić nie można — dokonywa tego drugi film, już w Wilnie wyświetlany, „Świat się śmieje“.

Wielu konfrontuje swe wrażenia oglądając tę komedię sowiecką po raz drugi.

### „KRÓLEWSKA FAWORYTA“

### i „NASI CHŁOPCY MARYNARZE“ (k. „Pan“).

Faworyta Ludwika XV jest Madame Dubarry (Dolores del Rio). Wspaniałe dekoracje są sceny dworu. Przykuwają wzrok, sieć intryg zaś trzyma w napięciu nerwy.

Ta faworyta królewska pozwalała sobie na jazdę saniami... w lecie po cukrze. Po śmierci wielkiego „protektora“ zaś musiała się... wynosić, jak niepyszna.

Obraz warto zobaczyć, mimo że traci myślką.

„Nasi chłopcy marynarze“ nadzwyczajni. Propaganda marynarki i lotnictwa amerykańskiego, ale zrobiona więcej niż po amerykańsku.

Wątek miłosny jest tu... utylarny. Służy do pokazania sprawności floty morskiej i powietrznej — i tak „umiejętnie“ przeprowadzony, że widz polyka z łatwością haczyk propagandy.

## Uczniów pozostałych w klasie VI-ej

przygotowuje do egzaminów poprawczych lub uzupełniających b. nauczyciel gimnazjum — Wilno, ul. Mickiewicza 4 m. 12

## Na 5 lat wężenia

Sąd Okręgowy w Lidzie skazał a 5 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich Bazylego Gacuka vel Hacuca ze wsi Ciemno-Bloto, pow. szeczeuński, za fabrykację i puszczenie w obieg fałszywych monet 50-groszowych, które skazaniec zbywał na targach w Ostrynin. Przyrzady, któremi fałszerz posługiwał się przy fabrykacji pieniędzy, zostały skonfiskowane. Jan Ryżko, z osady fabrycznej Niemen, pow. lidzkiego, wyrokiem Sądu Okręgowego w Lidzie skazany został na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw honorowych i obywatelskich za pozbawienie życia Stefanji Łachoczowej. Morderstwo było dokonane na tle miłosnem.

(c).

# Dzieci na darmochoę...

Jak wiadomo, Ministerstwo Komunikacji, za przykładem lat ubiegłych zarządziło w terminie od 13 do 27 bm. bezpłatny przewóz na kolejach dzieci.

Nasi milusińscy skwapliwie korzystali z tej okazji. Na dworcach kolejow. rojno i gwaro. Uwija się wiele dzieci, szukających „opiekuna, za którego protekcją mogłyby się udać „w świat“

Przy kasach biletowych tam, gdzie pasażerowie stoją, czasami w ogonkach, by nabyć bilet podróży, gromadzą się młodzi amatorzy „pod róży w nieznanie“ w poszukiwaniu opieki

A opiekunów nie brak. Chłopiec skłamał czasem, że w takim a takim mieście czekają na niego rodzice i krewni i podróżny, pomyślawszy sobie, czego ma nie zrobić przyjemności dziecku, zabiera je ze sobą. A że każdy dorosły pasażer ma prawo wieść ze sobą aż czworo małych i darmowych pasażerów, więc nie dziwnego, że pociągi są obecnie przepelnione.

## W NIEZNANE

Dzieci czepiają się pierwszego lepszego pasażera, wsiadają do pierwszego lepszego pociągu i jadą w nieznanie... A skutki tego są takie, że ostatnio w każdym prawie mieście Polski znalazli się mali turyści, wędrujący się po ulicach miasta, bez opieki, głodni, wyczerpani podróżą, czasami bardzo daleką.

Dzieciemi temi opiekuje się siła rzeczy policja „obiega“, której zadaniem jest, jak wiadomo, m. in. opieka nad dzieckiem. Wiemy o kilku wypadkach, ilustrujących w dobitny sposób, że czasami winę za taki stan rzeczy ponoszą nie same dzieci, nie rodzice, którzy pozwalają dzieciom w ten sposób podróżować, lecz i „opiekunowie“, chętnie podejmujący się misji, której następnie nie spełniają.

## „OPIEKUNKA“

Młoda policjantka, pełniąc służbę na wócu kolejowym w Wilnie spostrzegła trzy zapląkane małe dziewczynki. Dwie miały walizeczki w ręku. Widać było, że przybyły do Wilna, skorzystawszy z dobrodziejstwa ulgi. Czemuż więc dziewczynki płaczą, co się stało?

Czułe nachylił się ku nim granatowa postać młodej policjantki.

— Co wam jest, dzieci?

Dziewczynki narazie peszą się, lecz dobry, zachęcający wzrok policjantki ośmiela je. Zaczynają opowiadać.

Jedna nazywa się Zofja Borówkówna, pochodzi z Baranowicz i liczy lat 13. Pozostałe obie to siostry: 12 letnia Frejda i 11 letnia Elka Matkowskie

W Izbie Zatrzymań, dokąd dzieci narazie sprowadzono, opowiedziały, że przyjechały do

Czas zamawiać drzewka owocowe, czas nabywać i wysiewać nasiona kwiatów zimotrwałych

**Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych**  
ul. J. Krywko, WILNO, Zawalna 28, tel. 21-48  
Porady fachowe bezpłatne

## POŻARY

13 bm. o godz. 24 w czasie burzy w kol. OBRÓB — BEREZWECKI, gm. głębockiej, pow. dziśnieńskiego wskutek uderzenia pioruna spłonął dom mieszkalny Pawła Dziechciarona.

W dniu 13 bm. około godz. 4 w kol. CZERNIEWICZE, gm. prozorockiej tegoż powiatu od uderzenia pioruna spłonął nowobudujący się dom Stefana Szyjonka. Dom nie był ubezpieczony. JEDNOCZESNIE ZOSTAŁ RAŻONY PIORUNEM 60-CIOLETNI KAZIMIERZ WĘCŁAWOWICZ, który się schronił pod ten dom od deszczu.

11 bm. z nieustalanej narazie przyczyny powstał pożar w zarosłach maj JÓZEFOWO, gm. hermanowickiej tegoż powiatu.

13 bm. we wsi BORÓWKI, gm. woropajewskiej, pow. postawskiego od uderzenia pioruna spłonął dom mieszkalny z urządzeniem domowym Józefa Zaryckiego.

13 bm. o godz. 22-ej od uderzenia pioruna spaliła się stodoła z sianem Hilarego Myszkowski, m-ca wsi MYSCZKI, gm. duniłowickiej, tegoż powiatu.

W dniu 13 bm. o godz. 23 we wsi KORNICA, gm. jodzkiej, pow. brasławskiego w czasie burzy od uderzenia pioruna spłonęły: dom mieszkalny i chlew z warzywniakiem pod jednym dachem, sprzęty domowe, ubranie, zboże i narzędzia rolnicze Hipolita Skowyrki.

Wilna za pozwoleniem rodziców. Pewna mieszkaneczka Baranowicz, D. Wendrowska, podjęła się przywieźć je do Wilna i skierować do krewnych Po drodze jednak, było to w Lidzie, opiekunka oświadczyła dziewczynkom, że musi wsiąść i dziewczynki pozostały same w pociągu. W pociągu zajęła się niemi służba kolejowa, zaś na dworcu w Wilnie policjantka. Tegoż dnia policjantka ustaliła kim są i gdzie mieszkają krewni młodocianych podróżniczek, poczem dzieci dano pod ich opiekę.

„Przeciwno „opiekunce“, jak się dowiaduje my, wytoczona zostanie sprawa za pozostawienie dzieci bez opieki.

## PODRÓŻNICZY...

W tym samym dniu na peronie dworca zauważono dwóch chłopców. Krzątali się dookoła przyjezdnych, usiłując przedostać się z peronu na dworzec. Dyżurna policjantka od razu wyczuła w nich „podróżników“.

— Z kim przyjechaliscie,

Malcy mrugają oczami, coś tam mówią, ale policjantka odrazu domyśla się, że przyjechali bez opiekuna. Następnie przyznają się. Są to 113 letni Grablewski i 12 letni Aleksander Lubczyk. Chłopcy twierdzą że pochodzą ze Smorgoni i bez pozwolenia rodziców postanowili skorzystać z bezpłatnego przejazdu, by odwiedzić Wilno. Małych podróżników ulokowano w Izbie Zatrzymań. Policja zbada wpraw, czy istotnie pochodzą ze Smorgoni (odpowiedni telefonogram został już nadany do policji smorgońskiej) poczem dzieci zostaną odesłane o rodziców.

Policjantki mają na dworcu wyteżoną służbę. Muszą popilnować przy kasie, by mali, zapląkani amatorzy podróży nie wyszukiwali zbyt na trętnie „opiekunów“, by „nie zaczepiali pasażerów, by nie siadali do pociągu bez opieki i t. p. Ponadto muszą otaczać opieką tych, co już do Wilna przybyli.

Policjantki, pełniące służbę, mogłyby opowiedzieć niejedną ciekawą historję.

## FANTAZJA DZIECKA

Przy kasie biletowej mała dziewczynka o kolorze oczu pełnych fiołków. Po twarzączce spły

## RADJO

### WILNO.

PIĄTEK, dnia 17 lipca 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimn.; 6.50: Muz. z płyt; 7.20: Dzień por.; 7.30: Progr.; 7.35: Informacje; 7.40: Muzyka; 8.00—11.57: Przerwa; 11.57: Sygnal i czas; 12.03: Zespół salonowy Pawła Rynasa; 12.35: „Wileńszczyzna i Wilnianie w anegdotcie staropolskiej“ — felj. J. Putramenta; 13.05: Dzień por.; 13.15: Muzyka popularna; 14.15—15.30: Przerwa; 15.30: Codz. odc. pow.; 15.38: Życie kult.; 15.43: Z rynku pracy; 15.45: Rozmowa z chorymi; 16.00: „Na cześć słońca“ aud. muz. St. Roya; 16.40: „Wolna szkoła wojskowa w Warszawie w lat. 1914—5“ — odczyt wygł. W. Jędrzejewicz; 17.00: „Wschodnie nastroje“ — koncert; 17.50: Poradnik sportowy; 18.00: Listy dzieci omówi Ciocia Hala; 18.15: Pieśni w wyk. Wandy Kiłarskiej; 18.30: „Nowy język“ — gawęda regj. Leona Wollejski; 18.40: Koncert rekl.; 18.45: „Spróbuj szczęścia“; 18.50: Biuro Studiów rozm. ze słuch.; 19.00: Koncert symfoniczny z Wawelu; 20.00: Recytacje; 20.10: D. c. koncertu z Wawelu; 20.50: Dzień wiecz.; 21.00: Pogad. akt.; 21.05: Muzyka lekka; 22.00: Wiad. sport.; 22.15: Koncert polskich laureatów wiedz. konkursu; 22.55: Ostat. wiad. dzien. radj.; — 23.00: Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 18 lipca 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dz.; 7.35: Gielda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Przerwa; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: Koncert; 12.55: Przegląd prasy roln.; 13.05: Dziennik por.; 13.15: Koncert życzeń; 14.15: Przerwa; 14.30: Koncert rozrywkowy wszystkich potroszku; 15.30: Codz. odc. pow.; 15.38: Życie kult.; 15.43: Z rynku pracy; 15.45: „Fliperki i Flapek na letnisku“; 16.00: Koncert solistów; 16.45: „Bałtyk — pustynią wodną“ pog. 17.00: Koncert z Zoo; 17.50: „Puszcza Rudnicka“ pog. wygł. Feliks Dangel; 18.00: Przegląd literacki; 18.10: „Pan Dutkowski i jego folwark“ p/g Bol. Prusa w oprac. Wandy Boyé; 18.40: Koncert rekl.; 18.50: Pogad. aktualna; 18.00: Wieczer muzyki lekkiej; 20.15: „Poznajmy Wileńszczyznę“ w oprac. Zbig. Kopałki i Jerzego Putramenta; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Pogad. aktualna; 21.00: Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej; 21.30: Dwa skecze; 22.00: „Wiad. sport.“ 22.15: Kwintet salon. Stefana Rachonia; 23.00: Nowości z płyt; 23.30: Zakończenie programu.

wają łyzy, drzą brylantami na długich pięknych rzeszach.

— Co ci dziecinko? pyta się podróżny.

Dziewczynka opowiada o swojej tragedji Licy lat 13. Ojciec porzucił jej matkę i mieszka obecnie sam w Gdyni. Wymienia ulicę, wymienia adres. Chce, by ją zawieźli do ojczulka. Matka ma przyjaciela, który ją bije. Niechże dojrzy ludzkie zlitują się nad nią.

Byleby się zlitowali (szczególnie czule są kobiety), lecz tutaj wkracza policjantka Zaczyna dziewczynkę badać. Wkrótce stwierdza jej nazwisko i dowiaduje się, że mała artystycznie kłamie. Posiada ojca i matkę w Wilnie. Chciała sobie ot — pojechać do Gdyni, o której słyszała, a chcąc „zdobyć opiekuna“, próbowała wzruszyć serca pasażerów zmyślonem opowiadaniem.

Opowiadają o pewnej pani, która była aż tak dobra, że zamiast czterech „małych podróżnych“ zaopiekowała się... sześciorgiem i w rezultacie naraziła się na protokół.

## POD ADRESEM RODZICÓW

Na zakończenie kilka słów pod adresem rodziców. Wysyłając dzieci w daleką podróż powinni znaleźć dla nich odpowiedniego opiekuna

(c)

## Obowiązki właścicieli (posiadaczy) koni

W związku z obowiązującymi przepisami przypomnieć należy ważniejsze obowiązki właścicieli (posiadaczy) koni. Otóż właściciele (posiadacze) koni obowiązani są:

1) okazywać dowód tożsamości konia na wezwanie organu władz państwowych i samorządowych, jak również bez specjalnego wezwania przy poborze próbnym i przeglądzie koni;

2) przy każdym odstąpieniu praw własności innej osobie przekazywać jej jednocześnie dowód tożsamości konia, który osoba ta obowiązana jest przyjąć oraz zgłosić w zarządzie miejskim (gminnym) w terminie 7-dniowym po zbyciu konia;

3) zgłaszać w zarządzie gminnym w terminie 7-dniowym fakt nabycia konia lub zmianę jego stałego miejsca postoju oraz zgłaszać w tymże terminie 7-dniowym inne zmiany dotyczące posiadania konia jak: padnięcie, kradzież i t. p., przedstawiając jednocześnie dowód tożsamości;

4) w razie zniszczenia, zgubienia lub kradzieży do wodu tożsamości najdalej do dni 7 donieść o tem zarządowi miejskiemu (gminnemu) w celu uzyskania odpowiedniego zaświadczenia i wnieść podanie do rejonowego inspektora koni o wydanie duplikatu.

Nieprzestrzeżenie tych przepisów pociąga za sobą odpowiedzialność w trybie administracyjno-karnym.

## Popieraście Przemysł Krajowy!

**P** D Z I Ś. Dwa przeboje w jednym programie. **DOLORES DEL RIO** w najnowszej filmie **A** **KRÓLEWSKA FAWORYTA** **N** 2) **Nasi chłopcy marynarze** Balkon na wszystkie seanse 25 gr. Sala dobrze wentylowana

**HELIOS** D z i s. 1) Ulub. publ. Costance Bennet i Fridrich March w filmie **ZŁODZIEJ SERC** 2) **ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE** produkcji **sowieckiej** (WIESIOŁYJE REBJATA) Balkon 25 groszy, Początek o godz 4 ej

**CASINO** Dziś wielki podwójny program: 1) Rozśpiewana i rozłańczona komedia muzyczna **JA MAM TEMPERAMENT** W rol. gl.: wszechświatowej sławy śpiewak **Bing Grosby** i prześliczna **Marion Davies** 2) **BUSTER KEATON** w wspaniałym filmie „Proesor w kabarecie“ Ceny na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter od 54 gr. Sala dobrze wentylowana

**SWIATOWID** **Jan KIEPURA** Chłuba Polski, Król pieśni i czarująca **MARTA EGGERTH** w porywającym filmie „DLA CIEBIE ŚPIEWAM“ Humor. Tempo akcji. Śpiew w języku **polskim**. Nad program: **ATRAKCJE DŹWIĘKOWE**

**OGNISKO** Dziś. **Margaret Sullavan** i **Herbert Marschall** w potęż. dramacie **Dobra wróżka** Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE**. — Początek o g. 6-ej w niedzielę i św. o 4-ej pp

## Obwieszczenie

Zarząd Miejski w Wilnie dodatkowo do obwieszczenia z dnia 4 maja 1936 r. podaje do wiadomości, że osoby zainteresowane prawne i fizyczne w myśl art. 26 p. c. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. (Rz. U.R.P. Nr. 23, poz. 202) mogą zgłaszać wnioski, dotyczące planu zabudowania w terminie od dnia 1 lipca 1936 r. do dnia 1 stycznia 1937 r. w Zarządzie Miejskim w Wilnie, w Biurze Urbanistycznym, w godzinach urzędowych

Wilno, dnia 30 czerwca 1936 r.

(—) DR. W. MALESZEWSKI

Prezydent miasta Wilna.

## Obwieszczenie

Sędzia — komisarz upadłej firmy „Wileński Lombard Kresowja — Szłoma Gordon i S-ka“ obwieszcza, że w dniu 8 lipca 1936 roku została ustalona lista wierzytelności, którą każdy interesowany może przeglądać w Sekretariacie i Wydziale Sądu Okręgowego w Wilnie. Każdemu z wierzytelności przysługuje prawo składania do Sądu sprzeciwu w ciągu 2-ch tygodni od daty obwieszczenia. Sprzeciw, nieodpowiadający tym wymaganiom, albo sprzeciw spóźniony, będzie przez Sąd odrzucony (Sygn. spr. U II/35).

KAZ. WERESZCZAKA Sędzia-komisarz.

**OBUWIE** tenisowe, brezentowe, gumowe, prunelowe, atlasowe, sandały wiatrówki polska wytw. obuwia **W. NOWICKI** Wilno, Wielka 30

**AKUSZERKA** **M. Brzezina** masaż leczniczy i elektryzacje Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Gredzka 27

**AKUSZERKA** **Marja Laknerowa** Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Janickiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

**ZAKŁAD FRYZJERSKI** **„MISZA“** Wielka 44 (w podwórzu) Ondulacja trwałe nowoczesnymi aparatami

**Maszynistka** POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę, wykonując różną pracę w domu po b. niskich cenach Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dodacza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rabrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.